

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SÓCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się w Warszawie 17 i 18 stycznia

„PACYFIKACJA“

Cenzura warszawska skonfiskowała w piśmie naszym streszczenie wniosku senatorów ukraińskich w sprawie t. zw. pacyfikacji Małopolski Wschodniej. Mimo to treść wniosku, obejmującego 75 stron maszynowego pisma, dojdzie do wiadomości społeczeństwa polskiego i w tym czasie — jesteśmy o tem przekonani — społeczeństwo nasze zaagaguje na t. zw. pacyfikację przynajmniej tak samo, jak zareagowało na Brześć.

I musi to uczynić. Albowiem to, co ujawnia wniosek ukraiński, jest Brześciem w setnej, tysięcznej potęgze. Brak poprostu słów dla określenia grozy, przejmującej czytelnika wniosku ukraińskiego.

Zanim interpelacja sejmowa wyłobyła na jaw tajemnice Brześcia, niewien odłam sanacji — szczerze czy błudnie — zażądał faktów, nazwisk, dat, mających uzasadnić oskarżenia politycy.

Jeśli idzie o „pacyfikację“ Małopolski Wschodniej, żądanie jest bezprzedmiotowe, albowiem wniosek ukraiński zawiera same fakty, nazwiska, daty, miejscowości.

Prawica nasza, z Chądąją włącznie, stawiała dotychczas w obronie Rządu, widząc w „pacyfikacji“ Małopolski Wschodniej akt konieczności państwowej. Jakże się zawiedzie, czytając wniosek ukraiński! Zawiedzie się tak samo, jak zawiedli się ci, co „uznając“ Brześć, jako akt polityczny, wzdygają się jednak przed nim jako aktem moralnym. Dla tego bowiem, co się działo pod płaszczykiem „pacyfikacji“ w Małopolsce Wschodniej, niemasz usprawiedliwienia, ani wytłumaczenia z żadnego punktu widzenia: nietylko czysto ludzkiego, ale też państwowego.

Przeciwie: właśnie ze stanowiska państwowego uznać należy „pacyfikację“, jako coś wręcz szkodliwego i całkiem potwornego.

Jest to najsmutniejsza, najtragiczniejsza karta naszych dziejów od chwili odzyskania niepodległości.

KONFISKATA PIŁSUDSKIEGO

Pisaliśmy już w numerze wczorajszym o dziwnej konfiskacie drugiego wydania numeru „Robotnika“ z niedzieli. Skonfiskowano mianowicie szereg dosłownych ustępów z wywiadów Piłsudskiego, oświadczeń p. Sławka, prasy sanacyjnej. Nie dodaliśmy od siebie żadnych komentarzy. Te same cytaty w takimże zestawieniu były już ogłoszone w innych piśmie i nie uległy konfiskacie.

Cenzura warszawska konfiskuje już więc nawet Piłsudskiego i to z okresu pomajowego...
He, he!...

MARSZ. JOFFRE UMIERAŁY

Stan zdrowia marszałka Joffre w ciągu ostatniej nocy nie uległ zmianie.

Sy tuacja jest bardzo groźna. Marszałek, stale czuwający u łóżka, dr. Fontaine, oświadczył dziś rano, że stan chorego jest beznadziejny; że zgonem liczyć się należy co godzina.

Zwolnienie więźniów brzeskich

Wczoraj rano sędzia Demant „powziął“ decyzję o zmianie środka zapobiegawczego w stosunku do przebywających w więzieniu grójeckim dwóch więźniów brzeskich

tow. posła Stanisława Dubois i ob. Kazimierza Bagińskiego.

Tow. Dubois został zwolniony za kaucją 10,000 zł., ob. Bagiński za

kaucją w wysokości 5,000 zł.

Kaucje zostały bezwzględnie wpłacone, wobec czego wydany został nakaz natychmiastowego zwolnienia uwiezionych.

Do Grójca udali się samochodami żony więźniów i najbliżsi przyjaciele.

O godz. 3,45 tow. Dubois i ob. Bagiński po dopełnieniu formalności w kancelarii więzienia, zostali zwolnie-

ni i udali się do swoich domów.

Obydwaj więźniowie wyglądają b. mizernie, twarze ich są barwy żółto-szarej.

Z uwiezionych we wrześniu b. posłów stronnictw opozycyjnych przebywających w więzieniu jeszcze b. poseł Kwiatkowski (N. D.) i b. poseł Adolf Sawicki (Str. Chł.).

„Tajna armja Niemiec“

DZIENNIK PARYSKI O ZBROJENIACH NIEMIECKICH

Paryż, 29 grudnia. (ATE). Paryski dziennik „Le Journal“ rozpoczął w dniu dzisiejszym cykl rewelacyjnych artykułów o tajnej armji Niemiec. Korespondent berliński „Le Journal“a, któremu się udało dotrzeć do zakonspirowanych kół wojskowych i innych źródeł, wymykających się dotychczas z pod wszelkiej kontroli zagranicznej, na wstępie podkreśla rozwój ostatnich wypadków Rzeszy. Wskazuje on bardzo wyraźnie na właściwy cel rozległych politycznych zrzeszeń powojennych Niemiec: tajne wojskowe wyszkolenie młodzieży. Obecny republikański rząd Rzeszy stoi wyraźnie pod przemożnym wpły-

wem nacjonalistów i monarchistów, skapitulował w sprawie filmu Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian“, stosując się do obłędnej polityki hitlerowców, ostatnio zaś zdecydował się wszcząć jeszcze energiczniejszą kampanję, celem otrzymania legalizacji swych dotychczas tajnych zbrojeń. Niemcy, z metodycznością, jakiej im można pozazdrościć, dążą konsekwentnie do odbudowy swej siły zbrojnej, wzorując się na metodach i doświadczeniach z okresu 1807 — 1813. Traktat Wersalski, który miał uniemożliwić Niemcom powtórzenie eksperymentu z r. 1807, został wyraźnie sabotowany przez

wojskową organizację policji niemieckiej i utworzenie licznych tajnych organizacji, z których najpotężniejsze są Stahlhelm i bojówki hitlerowców.

Ruch militarystyczny w Niemczech ma na celu, oprócz zakonspirowanego powiększenia aktywnej siły zbrojnej, wychowanie młodzieży w duchu militarystyki i rewanzu. Stahlhelm oraz bojówki narodowych socjalistów wzmocniły swoje wpływy tak dalece, że zupełnie nie ukrywają swych istotnych zamiarów w kierunku przywrócenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Trocki o polityce Stal na

Paryż, 29 grudnia. (ATE). W organie francuskiej grupy zwolenników Trockiego „La Verite“ ukazał się znamienny artykuł Trockiego, w którym przywódca opozycji komunistycznej poddaje druzgoczącej krytyce politykę Stalina oraz pięcioletni plan gospodarczy uprzedmiotowienia Sowietów.

Trocki stwierdza, że powoływanie się rządowej prasy sowieckiej na

rzekomy entuzjazm robotników i na postępy gospodarcze jest zwykłą obłudą.

Twierdzenie Stalina, że Sowiety w rozwoju gospodarczym wyprzedzą Amerykę i inne państwa, może wywołać, zdaniem Trockiego, jedynie śmiech.

Najbardziej charakterystyczną cechą socjalizmu, twierdzi Trockie, jest podniesienie produkcji do tego stop-

nia, że potrzeby całej ludności są zaspakajane.

W Związku sowieckim obecnie w trzecim roku pięcioletniego planu i w 13-tym roku istnienia dyktatury proletariatu niema ani towarów przemysłowych, ani żywności, wskutek czego ten, kto nazywa obecny stan rzeczy, panujący w Sowietach, socjalizmem, jest oszczercą.

1300 ofiar wybuchu wulkanu

Londyn, (A. T. E.) 29 grudnia. Z Batawji donoszą, że ogólna liczba ofiar wybuchu wulkanu Nerapi obliczona jest na 1300 osób.

Wulkan Nerapi w dalszym ciągu wy-

rzuca lawę. Okolice przedstawiają widok strasznego spustoszenia.

Batawia, 29 grudnia (PAT). Liczba zabitych wskutek wybuchu wulkanu Merapi obliczona jest obecnie na 1300. Li-

czba ta obejmuje już kilkuset zaginionych bez wieści. Wulkan jest w dalszym ciągu czynny. Cała okolica jest ewakuowana.

Obsunięcie się góry

TRZY DOMY ZASYPANE. OFIARY W LUDZIACH

Paryż (A. T. E.) 29 grudnia. Według doniesień z Algieru wydarzyła się tam w niedzielę wieczorem niezwykła katastrofa wskutek obsunięcia się góry.

Po okresie silnych deszczów skały

na brzożne usunęły się, zasypując trzy domy.

W jednym z tych domów odbywała się w chwili katastrofy uczta weselna wskutek czego liczba ofiar jest bardzo znaczna. Dotychczas wydobyto zwłoki 7 za-

bitych, przypuszczają jednakowoż, że ogólna liczba ofiar wynosi 40.

Katastrofa wydarzyła się w bliskiej odległości od gmachu niemieckiego konsulatu generalnego.

Popłoch finansowy w Stanach Zjednoczonych

Londyn, 29 grudnia. Według wiadomości nadchodzących z Nowego Jorku, w Stanach Zjednoczonych A. P. wzrasta się ciągle popłoch finansowy. Bankructwa banków amerykań-

skich przybierają coraz szersze i bardzo niepokojące rozmiary. Kapitałisci wycofują pośpiesznie wkłady z tych banków, które wypłat jeszcze dokonywują. Następstwem tego jest ogólny run na banki. Dziś

rano zamknął kasy i ogłosił upadłość wielki bank „Aldine Trust Comp.“.

Ogółem ogłosiło niewypłacalność już około 120 banków amerykańskich.

Spór Bułgarii z Watykanem

Wiedeń, 29 grudnia. Zatorg Bułgarii ze Stolicą Apostolską z powodu nadania powtórnemu, prawosławnemu słudbowi króla charakteru kato-

licznego, zastrzył się do tego stopnia, że wizytator apostolski Pancelli został odwołany, obaj biskupi katolicki nie zgłosili się na audjencję i

królowa zaniechała uroczystego pojawienia się na święta w kościele katolickim.

NUNCJUSZ PAPIESKI NIE PRZYJĄŁ ORDERU „POLONIA-RESTITUTA“

Jak się zapatrjuje na Brześć papież Pius XI, łatwo wyrozumieć z faktu, że nuncjusz papieski ks. Marmaggi nie przyjął orderu Polonia Restituta.

B. POSEŁ KOHUT UWOLNIONY Z WIĘZIENIA ZA KAUCJĄ

W sobotę po południu wypuszczony został na wolność z więzienia śledczego w Brygidkach we Lwowie, były poseł ukraiński dr. Osyp Kohut, przewieziony przed miesiącem do Lwowa z twierdzy w Brześciu.

Zwolnienie nastąpiło za kaucją 5.000 zł. na polecenie sądu okręgowego w Stanisławowie.

Z więźniów brzeskich pozostają jeszcze w Brygidkach byli posłowie ukraińscy Celewicz i Palijew.

ROŚNIE BEZROBOCIE W STOLICY

Z 17,950 BEZROBOTNYCH 12,020 OCZEKUJE NA JAKĄKOLWIEK POMOC.

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 15 do 20 grudnia włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła

17,950,

w tej liczbie pracowników umysłowych było

3,950.

W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy pracowników

zwiększyła się o 600

wskutek dalszego zakańczania robót ziemnych i sezonowych.

Zasiłki pobrało w okresie sprawozdawczym

5,930

fizycznie pracujących.

Wysłano 202 kandydatów do pracy, w tej liczbie 45 pracowników umysłowych, otrzymały zaś pracę 132 osoby, w tej liczbie 18 pracowników umysłowych.

AUTOR „MONSALWATU“ W SPRAWIE BRZESCIA

LIST ARTURA GÓRSKIEGO.

Nie mogąc doczekać się oświadczenia w sprawie Brześcia ze strony naczelnych związków literackich, a równocześnie patrząc na to, jak w wypadkach długiego, systematycznego znęcania się nad ludźmi bierze się w obronę gorliwość i pobudki, które są „psu zasługą, człowiekowi grzechem“, — czuję się zmuszony do przyłączenia się na tej drodze do zdrowego odruchu opinii publicznej.

Dopuszczamy aby poniewierano tak dalej, na sposób wschodni, poczcuciem ludzkiej godności i poczcuciem prawa; znosimy obojętnie i spokojnie, kiedy na oczach naszych czyni się igraszkę z dóbr kultury moralnej, wykutych mozołnie na kowadło tysiącleci — ale równocześnie kruchych jak szkło i wymagających przeto ciągłej pieczy — a skutki nie dadzą długo czekać na siebie. Milczenie i bezczynność w podobnej chwili takim ciężarem spadną nam na piersi, że dzieciom swoim nie będziemy śmieli spojrzeć w oczy.

(—) Artur Górski

Warszawa, 27.XII.30 r.

NA MARGINESIE

Ponuro i ciemno było na duszy każdego uczciwego obywatela polskiego w ciągu ostatnich miesięcy. Wiedział on, co to jest „sanacja moralna“, ale nie przypuszczał, iżby w ciągu niespełna pięciu lat takie niewiarygodne spustoszenia miała poczynić w duszach i umysłach polskich. A kiedy wiadomym stał się wynik wyborów i ogromne zwycięstwo „jedynek“, tenże uczciwy, a kulisów wyborczych nieświadomy obywatel za głowę się chwytał i za imię panem Zagłobą powtarzał:

— Jezu Chryste, pocóż stworzył tyle tego tałatajstwa.

I zdawało się, że nie masz już w tej Rzplitej godnych obywateli, a są tylko walety, famulusy, handlarze sumień, sprzedawczy sumień i fałtorki polityczni; że nie masz już uczciwego kleru, a są tylko maklerzy; że nie masz ludzi wiedzy i nauki, a są tylko łowcy orderów i stręczyciele do rzędu; że nie masz literatów, ani dziennikarzy, a są tylko licytanci od apologii i najemni chwalcy; że nie masz już rycerzy, a są tylko żołdacy fedaści i ciury obozowe; że nie masz już matron polskich, a są tylko markietanki lub girlsy, drapujące się w togi powagi i dostojenstwa.

Ale przyszedł Brześć, który jak błyskawica rozdarł mroki.

Przygnięcone sumienie odezwało się! I głos jego jest coraz silniejszy, coraz donioślejszy! Ludzie obcy sobie wiarą, pochodzeniem, przekonaniami, stanowiskiem społecznym podają sobie ręce w imię jednego wspólnego hasła:

Dobre imienia Polski!
Nie, stanożczo nie jest tak źle w Polsce, jakby tego „sanacja“ czyli zginiła moralna pragnęła.

Proces wyzwalania się z koszmara „sanacyjnego“ postępuje wolno, ale postępuje.

Głos protestów muszę zagłuszyć sykiem przydeptanej ziemi.

Najważniejsza, że są jeszcze w Polsce dobrzy i uczciwi ludzie.

I, chociaż to życie idzie po grudzie, Jak mi Bóg miły — dobrzy są ludzie!

Ten zapomniany dwuwiersz Klemsa Junoszy jest obecnie bardziej aktualny, niż wówczas, gdy został napisany.

x. y. z.

„GDZIEŻEŚCIE“? SA...

W n-rze „Robotnika“ z 23 b. m. w artykule p. t. „Gdzieżecie?“ p. Publicjusz, skarży się na milczącą w sprawie brzeskiej literaturę i powiada, że tylko jeden Andrzej Strug stanął „na murach“. A jednak mógłbym wymienić p. Publicjuszowi kilku jak St. Baczyński, J. N. Miller, A. Nowaczyński, którzy się już dawniej na przedpolach narażali, choć bez tego wielkiego honoru co Strug. Ale poprzestanę na tych, których ów dobrze zresztą poinformowany p. Publicjusz nie dojrzał choćby w poprzednim numerze „Robotnika“; pp. Wirskiego i Słonimskiego. P. Publicjusz w enuncjacji Słonimskiego nie zauważył czegoś, co w danej sprawie jest krokiem naprzód. Więc najpierw te słowa: „nadużyto mojego zaufania“ w których Słonimski, cofając lojalnie swoje dawniejsze stanowisko w sprawie brzeskiej, zarazem daje wyraz odczuciu tych wszystkich neutralnych, których sprawa brzeska zaskoczyła. Następnie: Słonimski, apelując do pp. Sieruszeńskiego, zmusza ich aby publicznie i autentycznie wyłożyli nową ewangelję — ewangelję brzeską, tak abyśmy i my, niewtajemniczeni, wreszcie wszystko zrozumieć mogli. Takie postawienie sprawy, choćby nawet nie było odpowiedzi, warte jest tyle co jeden protest grupowy. Nas literatów nie tyle już w tej chwili interesują ponure fakty, w zarysach już znane, — ile ich straszna wymowa.

Karol Irzykowski.

Od Redakcji: Zamieszczając chętnie głos znakomitego pisarza w obronie literatów, stwierdzamy jednak, że nie możemy w całości podzielić jego opinii. Literaci posiadają kilka zrzeszeń zawodowych, a żadne z nich dotąd nie odezwało się w sprawie brzeskiej. Fakt ten usprawiedliwia w zupełności zapytanie Publicjusza: „Gdzieżecie?“

B. PREZYDENT WOJCIECHOWSKI
NIE PRZYJĄŁ ORDERU

Dowiadujemy się, że były Prezydent Rzplitej, p. Stanisław Wojciechowski, został odznaczony „Krzyżem Niepodległości“. P. Wojciechowski orderu jednak nie przyjął i odeśłał go z powrotem.

Widoki sprawy brzeskiej

Ze sfer prawniczych piszą nam:

Prasa, którą każdy uczciwy człowiek nazywa gadzinową, zainicjowała planową akcję dywersyjną, polegającą na tym, że obłudnie proponuje się więźniom brzeskim, by skierowali na drogę sądową sprawę głodzenia ich, bicia i psychicznego znęcania się nad nimi. Tę myśl rzucił również p. Koc, gdy z właściwym „zwyczajcom“ tupetem przemawiał przeciwko nagłości wniosku „brzeskiego“, a realizacją tego pomysłu na podobno zając się generał Daniec, pod którego auspicjami prowadzono w swoim czasie dochodzenia w sprawie pobicia Nowaczyńskiego, Mostowicza i „zaginięcia“ generała Zagórskiego.

Trudno narazie przewidzieć, jaki będzie wniosek p. Paschalskiego, referenta Komisji prawniczej; można jednak już z góry oświadczyć, że kierownicy B. B. dopilnują, by wniosek ich pupila wiązał się z całością „polityki państwowej“ i w niczem nie odbiegał od linii „sanacyjnej“. Opozycja spotka się niewątpliwie z taką propozycją, która, zawierając pewne pozory legalności, a nawet i zwyczajów parlamentarnych, zmierzać będzie do zatuszowania sprawy brzeskiej, do wyszukania w niej drobnych, indywidualnych objawów nadużycia władzy, co w rezultacie będzie musiało doprowadzić do utraty całej sprawy.

Należy zatem już teraz postawić kropkę nad i i ustalić, jakie są trudności nie do przeczygnięcia w rozwiązaniu tragedii brzeskiej.

Zacznijmy od drogi sądowej, która w każdym normalnym społeczeństwie byłaby najwłaściwsza. Ta droga jest mało skomplikowana, bo mogłaby prowadzić od razu do tego sądu śledczego, który wbrew prawu osadził i przetrzymał b. posłów w więzieniu wojskowym. Temu sądziemu opowiadali więźniowie o swoich cierpieniach. Ten sędzia odmówił rodzinom praw dostarczania więźniom żywności, aczkolwiek za bytności w Brześciu, musiał wysłuchać ostrych uwag o głodzie więźniów. Sędzia ten skłaniał prokuratorowi szczegółowe raporty o sprawie. Prokurator bywał osobiście w Brześciu i niejednokrotnie udzielał prasie wywiadów, których treść nie ma nic wspólnego z tą smutną rze-

czywistością, w jakiej żyli więźniowie.

Taką samą rolę odegrał prokurator Sadu Apelacyjnego, który wprawdzie usunięty przez decydujące czynniki od samej sprawy, pokrywał swoim autorytetem, swoją biernością i apatią wszystkie pogwałcenia prawa, aczkolwiek zwracał mu stale uwagę — ustnie i na piśmie, — że w Brześciu dzieją się rzeczy straszne.

B. minister sprawiedliwości oświadczał urbi et orbi, że władze sądowe mają całkowitą ingerencję do wewnętrznych spraw więziennych w Brześciu, nazwał nawet impertynencją wypowiedzenie w tym względzie wątpliwości. Ten minister komunikował się stale z sędzią śledczym i prokuratorem, a więc nie mógł nie wiedzieć tego, co ci z Brześcia przywozili. Wiedział, milczał, nie reagował.

Podsumowanie tych niezaprzeczalnych faktów prowadzi do jednego wniosku: odpowiedzialność ponoszą cztery wyżej wymienieni panowie. Ale proszę wskazać sąd, a przede wszystkim prokuratora Państwa, który nadąbał bieg takiej sprawy? Byłby to bohater nie na ludzką modłę!

A teraz przejdźmy do wykonawców, do oficerów. Kto ich zgromadził w Brześciu, kto przyjął w charakterze dozorców więziennych tych bojowych oficerów, kto dał im przydziały? Czy ich bezpośredni przełożeni, czy przełożeni ich przełożonych? Stajemy wobec labiryntu władz i rozkazów. Gdzie szukać odpowiedzialnych, po jak wysokiej drabinie szarż trzeba się piąć i gdzie się zatrzymać!... Azali dłoń tylko karać? To uproszczyłoby sprawę, pomniejszyło wielkość bezprawia, uradowałoby bezpośrednich winowajców. Wszystko rozeszłoby się po kosiach!... Sprawa utonąłaby na zawsze.

Zresztą należy w tem miejscu zaznaczyć, że oddanie oficera pod sąd jest uzależnione od zgody jego władzy przełożonej, a ta właśnie władza, zależna od „czynnika decydującego“, może bezapelacyjnie odmówić swego zezwolenia...

Z tego pobieżnego, acz ścisłego przeglądu wynika, że jeśli apel do sądów powszechnych nie da się w

dzisiejszych warunkach zrealizować, to również i ściganie wykonawców jest zbyt utrudnione.

Może jeszcze wyłonić się w głowach większości Komisji prawniczej, a co za tem idzie i na plenum Sejmu, projekt jakiejś komisji śledczej. Ale jeśli uprzytomnimy sobie, że członków komisji wybierać będzie większość sanacyjna, że przewodniczącym takiej komisji może być nawet p. Car albo jego ideowy towarzysz, że regulamin dla takiej komisji uchwalą „swoi“ i cały tryb postępowania, badania poszkodowanych i świadków będzie uzależniony od ad hoc spreparowanego regulaminu, — to staje się od razu widocznym, że powołanie sejmowej komisji śledczej będzie równoznaczne z utrudnieniem odpowiedzialności za hańbę Brześcia.

Zjemy dzisiaj w takich warunkach, że jest rzeczą prawie że wyłączone, zwracanie się do tych instytucji, które wszędzie są powołane do rozstrzygania zawikłań i zatargów natury etycznej.

Zdajemy sobie z tego sprawę i dlatego jedyne wyjście widzimy w mobilizacji opinii demokratycznej, która może i powinna przemówić do sumienia całego społeczeństwa.

Głos świata naukowego już zabrzmiął poważnie i doniosnie. Nie trzeba się martwić, że zgromadzeni w stolicy przedstawiciele piśmiennictwa polskiego odmówili udziału w pochodzie uczciwego i zdrowego protestu, albowiem od obecności w nim Sieruszeńskiego i Kaden-Bandrowskiego wiałoby obluda. Lepšie jest aż nadto wymowne milczenie subsydiowanych pisarzy, przyszłych do brzejszych „akademików“ — niż zgrzyt ich nazwisk i wykrętnych niedomówień.

Zdrowy rozsądek nakazuje ujawnienie brzeskiej hańby i jeżeli wszystkie usiłowania nie mogą dać wyniku konkretnego, jeżeli akcja parlamentarna w formie wniosku, domagającego się postawienia byłego rządu w stan oskarżenia musi upaść ze względu na przewagę stronnictwa rządowego — to przecież wszystkie te wystąpienia uczciwych odłamów społeczeństwa dokonają dzieła naprawy moralnej, gdyż otworzą oczy na rzeczywistość dnia dzisiejszego i niebezpieczeństwo jutra.

BRZEŚĆ

OŚWIADCZENIE

18 PROFESORÓW UNIW. STEF. BATOREGO W WILNIE

Od prof. Mariana Dziechowskiego otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie komunikatu następujący:

W dniu 23 grudnia b. r. odbyło się z inicjatywy kilku profesorów U. S. B. zebranie w kwestii ustosunkowania się do pisma profesorów uniwersytetu jagiellońskiego. Referował prof. Dziechowski. W swoim referacie energicznie zaznaczył, że choć sam stoi wobec grup opozycyjnych na przeciwnym biegunie i uważałby za rzecz niegodną za wielkie nieszczęście, to jednak nie zwalnia go to od obowiązku trzymania się zasady sprawiedliwości i ludzkości w stosunku do przeciwników. Jego zdaniem, sprawę traktowania więźniów

w Brześciu stawiać należy wyłącznie na gruncie etyki w życiu publicznym. Referat wywołał ożywioną dyskusję. Na jutro grupa profesorów, których nazwiska podajemy poniżej, wysłała następujący list na ręce prof. Michała Siedleckiego, jako pierwszego rektora Uniwersytetu Stefana Batorego:

„Prosimy Pana Rektora o wyrażenie Kolegom naszego najszczerzego uznania za szlachetne i męskie wystąpienie w obronie etyki życia publicznego i praworządności“.

Dr. Marjan Dziechowski, prof. i b. rektor, dr. Władysław Dziewulski, prof. i b. rektor, dr. Stanisław Pigoń, prof. i b. rektor, ks. dr. Falkowski, prof. i prorektor, Piotr Wiśniewski, Mieczysław

Gutkowski, Jan Oko, Teofil Emil Modelski, Stefan Glaser, Marjan Morelowski, Stanisław Kościłkowski, ks. Antoni Cichoński, Kazimierz Karaffa - Korbitt, Władysław Karaffa-Korbitt, Jan Otrębski, Ryszard Mienicki, Edward Czarnecki, Janusz Iwaszkiewicz.

Otrzymałmy następujący list:
Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Niniejszem uprzejmie proszę o dołączenie mego podpisu do protestu w sprawie Brześcia, zgłoszonego przez profesorów i asystentów Politechniki Warszawskiej.

Jerzy Brzoska,
asystent Politechniki Warsz.

OŚWIADCZENIE

DRUGIEJ GRUPY PROFESORÓW UNIW. WARSZ. W SPRAWIE BRZESKIEJ

W jednym z poprzednich numerów, zamieściliśmy oświadczenia grupy profesorów uniwersytetu warszawskiego oraz warszawskiej politechniki w sprawie brzeskiej, obecnie podajemy deklarację drugiej grupy profesorów wszechnicy warszawskiej, brzmiącą następująco:

„W związku z oświadczeniami grupy profesorów uniwersytetu warszawskiego z dn. 20.XII r. b., podpisani stwierdzamy, że nie możemy przyłączyć się do tego oświadczenia ze względu na je-

go uzasadnienie i formę, nie czujemy się jednak przez to zwolnieni od określenia naszego stanowiska jako nauczycieli i wychowawcy młodzieży. Kierowani jedynie poczuciem sprawiedliwości, która jest podstawą porządku społecznego, musimy wypowiedzieć się jasno i wyraźnie. Godność ludzka jest tak wielkim dobrem, że obronę jej uważamy za nasz obowiązek istotny. Bez zastrzeżeń przyłączamy się zatem do głosów wszystkich obywateli, którzy dają wyraz przekonaniu o konieczności natychmia-

stowego bezstronnego zbadania sprawy traktowania więźniów brzeskich, ustalenia stanu rzeczy i zgodnego z prawem ukarania winnych“.

Podpisali profesorowie:
Edward Bursche, Fr. Czubański, Ad. Czyżewicz, Samuel Dickstein, Marcell Handelman, Bol. Hryniewicz, Miecz. Konopacki, Antoni Kostanecki, Jan Mazurkiewicz, Władysław Mazurkiewicz, M. Michałowicz, Leon Petrażycki, ks. Jan Szeryda i Jan Ujejski.

DALSZE PROTESTY W SPRAWIE BRZESCIA

Szanowny Panie Redaktorze!
Przeczytawszy w Zakopanem oba protesty profesorów U. W. w sprawie

Brześcia umieszczone w Nr. 402 „Robotnika“, uprzejmie proszę o dołączenie mego nazwiska do protestu drugiego.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Prof. dr. Wład. Szenajch
Zakopane, 26.XII.30 r.

Towarzysze Robotnicy!
Bojkot wyrobów Wedla trwa.

„Zebrane wiadomości o akcji pacyfikacji pozwalają nie tylko na odtworzenie szczegółowego jej przebiegu w szeregu poszczególnych miejscowości, lecz również na stwierdzenie pewnych cech charakterystycznych dla całej akcji owej, jej charakteru oraz następstw. Do stałych zjawisk, występujących prawie we wszystkich kilkuset wypadkach, z których czynniki ukraińskie posiadają mniej lub bardziej szczegółowe sprawozdania i protokoły, spisane z naocznymi świadkami, zaliczyć należy:

1) Zdzieranie sztyłów i demolowanie urzędzenia wewnętrznego ukraińskich instytucji kulturalnych i miejscowych w „pacyfikowanych“ wioskach (niekiedy również w miastach), jak to czytelnia „Proświty“, sklepy spółdzielcze, mleczarnie spółdzielcze i t. d.;

2) prześladowanie jednostek, biorących udział lub nawet zatrudnionych w charakterze funkcjonariuszy w miejscowych ukraińskich instytucjach kulturalnych i gospodarczych, bez względu na przekonania polityczne jednostek tych, a nawet na zupełną ich apolityczność;

3) prześladowanie wieśniaków za przyznawanie się do narodowości ukraińskiej i nazywanie im miana „rusinów“;

4) darcie i rozbijanie portretów i popiersi gipsowych Szewczenki oraz wszelkich obrazów patriotycznych i rodzajowych, przyczem nężywano się z ukraińskich uczuć narodowych;

5) niszczenie dobytku materialnego osób, u których przeprowadzano rewizję domową, przez demolowanie sprzętu domowego, bicie szysz, mieszanie różnych rodzajów zboża, rozsywanie strzech słomianych i t. d., oraz niszczenie całych wsi przez ściąganie dotkliwych kontrybucji zbiorowych w postaci oznaczonej ilości zboża, siana, produktów spożywczych i sum pieniężnych w gotówce;

6) fizyczne bicie ludzi w bardzo licznych chociaż nie wszystkich miejscowościach — według przywiezionego wykazu osób, przyczem w wielu wypadkach bicie przyjmowało formy prawdziwej masakry i odznaczało się zaiste niestękanem okrucieństwem;

7) w bardzo licznych, lecz nie wszystkich wypadkach, przedkładano radzą gminnej danej wsi pod grozą powtórnej przybycia ekspedycji, w formie ultimatywnej, do uchwalenia spisanych na kartce rezolucji, w których gmina „samorzutnie“ likwiduje wszelkie istniejące na jej terenie ukraińskie instytucje i stowarzyszenia, a zapewniając o swej lojalności, na dowód oświadcza gotowość głosowania na listę BB. względnie wstrzymania się od głosowania;

8) podczas gdy oddziały policyjne w niektórych miejscowościach okazywały wobec ludności wiejskiej względne wyrozumienie, oddziały wojskowe obchodziły się z ludnością niezwykle brutalnie;

9) w bardzo wielu wypadkach akcja pacyfikacyjną przeprowadzono w gminach, w obrębie których nie było nigdy żadnych aktów sabotażowych, niektóre zaś miejscowości były nawiedzane przez oddziały bądź wojskowe bądź policyjne kilkakrotnie w krótkim przeciągu czasu.

Na dowód załączamy pewną ilość szczegółowych opisów akcji pacyfikacyjnej, nadmienając równocześnie, że jest to tylko drobna część tego, co rzeczywiście działo się w czasie pacyfikacji poszczególnych powiatów wschodnio-galicyskich“.

(Wniosek senatorów z klubu Ukraińskiego w sprawie wypadków w związku z przeprowadzoną pacyfikacją na obszarach województwa lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego w miesiącach wrześniu, październiku i listopadzie 1930 r.).

(Dalszy ciąg nastąpi).

Premier grecki Venizelos
W WARSZAWIE

PRZYJĘCIE PREMIERA GRECKIEGO PRZEZ PREZYDENTA RZPLITEJ, PREMIERA SŁAWKA I MINISTRA ZALESKIEGO.

Premier grecki Venizelos przybył do Warszawy dziś o godz. 9.25 rano na dworzec główny. P. Venizelos powitał na dworcu Premier Sławek w otoczeniu ministrów. Po powitaniu w rządowym salonie recepcyjnym, premier grecki i swita odjadą do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkają. O godz. 13.30 odbędzie się u posła greckiego śniadanie.

W śróde podejmować będzie śniadaniem P. Premiera Venizelosa — p. Premier Sławek. Wieczorem tego dnia Premier grecki będzie na przedstawieniu w Teatrze Wielkim.

W czwartek, t. j. w Nowy Rok na cześć premiera greckiego wydaje śniadanie p. Minister Zaleski, wieczorem zaś wydaje obiad w Hotelu Europejskim p. Premier Venizelos. Po obiedzie ra-

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w Rolnictwie

Dnia 29 grudnia r. b. zebrała się w Warszawie Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza dla załatwienia zatargu między robotnikami rolnymi i obszarnikami o warunki wynagrodzenia na rok gospodarczy 1931/32 w województwach: Warszawskim, Łódzkim, Kieleckim, Lubelskim, Białostockim, Poznańskim i Pomorskim.

Zgodnie z ustawą o N. Kom. Rozj. w posiedzeniu tem biorą udział wszystkie zorganizowane związki, to też prócz reprezentacji robotniczej byli obecni bebesowcy, cizakowcy, a także przedstawiciel Federacji Pracy, która widocznie zaczęła się zarejestrować.

Na zapitanie przewodniczącego komisji, czy strony skłonne są próbować zawarcia umów polubownych, obszarnicy odpowiedzieli odmową, oświadczając następnie, że uchylają się od udziału w Nadzw. Kom. Rozj.

Wobec tego Nadzw. Kom. Rozj. obradować będzie w gronie 3 reprezentantów Rządu, a strony mogą być przesłuchane, jako rzeczoznawcy.

Reprezentanci robotników podtrzymują swe przedłożone na piśmie postulaty, podkreślili co następuje:

Wskutek koniunktury na płody rolne faktyczne zarobki, jak i ich siła nabywcza, spadły o około 40% co zmniejszyło znacznie rolę robotnika rolnego jako konsumenta wyrobów fabrycznych i pogarszając byt proletariatu wiejskiego, a zatem natarczywie żądania ziemian, aby wynagrodzenie zmniejszyć. Jest najzupełniej nieuzasadnione, lecz przeciwnie, N. Kom. Rozj. winna się zastanowić raczej nad pewną poprawą warunków pracy przez przeszerzeganie powiatów. Rząd winien natomiast zwrócić wysiłek w kierunku zmniejszenia rozpiętości ceny między płodami rolnymi a folwarkami, a ich przetworami w mieście.

Reprezentanci robotników wskazali też, iż ziemianie nakazali zwolnienie wszystkich robotników rolnych, o ile nie otrzymają orzeczenia przed 1 stycznia, przyczem zezwalają na informowanie się telefonicznie.

Są pewni jednak, że ich życzenie będzie spełnione, gdyż Komisja ma zamiar pracować w tempie radiowym: dziś wieczorem orzeczenie ma być gotowe, a jak złośliwi twierdzą: jest już gotowe, tylko wymaga przepisania.

Prócz nakazu zwalniania demonstracyjnych obszarników niedwuznacznie zapowiadali redukcję robotników, która ma być mniejsza, o ile Rząd zmniejszy radykalnie zarobki. Oczywiście — jest to tylko „bujanie gości”.

W związku z temi zapowiedziami reprezentanci robotników domagali się, by Nadzw. Kom. Rozj. uregulowała sprawę zwalniania i godzenia, aby skończyć z barbarzyństwem chodzenia robotnika rolnego o głód w czasie największych mrozów od folwarku do folwarku, aby dowiadywać się, że pracy nie ma.

WESOŁY KACIK PRZY TELEFONIE.

- Halo! Czy Sejm już zautomatyzowany?
- No, rozumie się.
- Co myślisz o rządzie?
- Nowa wojna — na stary temat.

Sytuacja gospodarcza Polski coraz gorsza CO MÓWI INSTYTUT BADANIA KONJUNKTUR I CEN

DALSA REDUKCJA WYTWARZANIA. — ZABURZENIA W OBROcie PIENIEŻNYM I KREDYTOWYM. REKORDOWA WYSOKOŚĆ I SPADEK KREDYTÓW BUDOWLANYCH BANKU GOSP. KRAJOWEGO. ZMNIEJSZENIE SIŁY NABYWCZEJ LUDNOŚCI ROLNICZEJ. — REZERWY KRUSZCOWO - WALUTOWE BANKU POLSKIEGO.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen ocenia w następujący sposób obecną sytuację gospodarczą:

Przewidywane na miesiące zimowe zmniejszenie rozmiarów wytwórczości przemysłowej rozpoczęło się już w listopadzie.

Obliczany z wyeliminowaniem sezonowości ogólny wskaźnik produkcji

spadł ze 190,7 w październiku do 105,9 w listopadzie. W grudniu nastąpiła dalsza redukcja wytwarzania, na co wskazuje pewien ponadsezonowy wzrost liczby bezrobotnych. Zmniejszenie zatrudnienia nastąpiło we wszystkich gałęziach, związanych z ruchem budowlanym, oraz w przemyśle włókienniczym. W innych gałęziach produkcja utrzymuje się na ogół na dotychczasowym poziomie.

Silny spadek produkcji i dóbr wytwórczych (ze 114,2 we wrześniu do 112,7 w październiku i do 107,9 w listopadzie) przy równoczesnym silnym spadku przewozów kolejowych tych dóbr (ze 102,0 we wrześniu do 90,9 w październiku i do 77,5 w listopadzie) tłumaczy się głównie

zaburzeniami w obrocie pieniężnym i kredytowym.

Spadek ten był dotychczas powstrzymywany przez wypłacane w stosunkowo bardzo wysokich rozmiarach kredyty budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego. Kredyty te osiągnęły w sierpniu i we wrześniu nigdy przedtem niespotykaną rekordową wysokość (20,8 i 18,3 miliony złotych), były utrzymywane na wysokim poziomie (15,0 milionów złotych) również i w październiku.

Skoro jednak suma wypłaconych kredytów tego rodzaju spadła w listopadzie do 7,3 milj. zł., stan zatrudnienia w budownictwie i w gałęziach z nim związanych uległ również redukcji.

Redukcja stanu zatrudnienia w przemyśle włókienniczym, która się rozpoczęła z końcem października, okazała się konieczna z powodu niedostatecznego zbytu tkanin w sezonie jesiennym, znacznie niższego od przewidywanych obrotów. Zarówno przemysł, jak i handel włókienniczy liczyły na dalszy wzrost obrotów w sezonie jesiennym; w związku z tem rozmiary produkcji tkanin były stopniowo zwiększane, poczynając od lipca.

Zamiast jednak spodziewanego zwiększenia obrotów, nastąpiło ich zmniejszenie, które poza pewnymi przesunięciami w normalnej sezonowości obrotów, pozostawało we wrześniu i w październiku w związku z zaburzeniami w obrocie pieniężnym,

później zaś było wynikiem powstrzymania się ludności miast od dokony-

wania zakupów, z powodu ogólnego skurczenia się obrotów i wzrostu bezrobocia, oraz zmniejszenia się siły nabywczej ludności rolniczej, wywołanego dalszym spadkiem cen zbóż, a przede wszystkim pogorszeniem się warunków i możliwości zbytu artykułów produkcji hodowlanej. Niedostateczne zapasy tkanin wiosennych i letnich na składach stwarzają jednak możliwości rozszerzenia produkcji na nadchodzący sezon wiosenny.

Położenie rolnictwa doznało dalszego zaostrzenia.

Przesilenie na rynkach zwierzęcych, a zwłaszcza trzody chlewnej, dotyka przede wszystkim głównego źródła dochodów drobnego rolnictwa, które jak dotąd, dzięki elastyczności potrzeb i gospodarce częściowo naturalnej, opierało się stosunkowo skutecznie od gospodarstw folwarcznych kryzysowi zbożowemu. Należy przypuszczać, że udział rolników w obrocie gospodarczym kraju został zredukowany na czas dłuższy.

Pogorszenie się konjunktury w rolnictwie pociągnęło za sobą zwiększenie się finansowych trudności rolników, a w konsekwencji wzrost protestów wekslowych. W włókiennictwie, pomimo znacznych trudności zbytu, można dotychczas mówić conajwyżej o zatrzymaniu się dotychczasowej silnej poprawy wypłacalności. Wkłady w bankach warszawskich i poznańskich wykazały w listopadzie dalszy spadek, który jest związany głównie z trudnościami finansowymi rolników; spadek ten był jednak w listopadzie mniejszy, niż w październiku. W bankach śląskich, łódzkich, krakowskich i lwowskich zauważono dalszy wzrost wkładów, nieco silniejszy w listopadzie, niż w październiku. Wyjątkowo silny wzrost wkładów nastąpił w kasach oszczędności. Wzrost wkładów nastąpił częściowo wskutek powrotu wkładów, wycofanych w poprzednich miesiącach.

Pomimo ustania tezauryzacji walut obcych, na co wskazuje spadek kursu banknotów dolarowych poniżej kursu dewizy dolarowej,

rezerwy kruszcowo - walutowe Banku Polskiego wykazały dalszy spadek.

42 AGENTÓW POLICYJNYCH WYJECHAŁO NA MADERĘ

„Gazeta Bydgoska” pisze:

„Pilsudskiemu towarzyszy w podróży oprócz dr. Wojczyńskiego 42 najzdolniejszych agentów policyjnych. Wiadomość ta pochodzi od korespondenta z Łodzi, który stwierdza, że widział ich na własne oczy przy przejeździe Pilsudskiego przez granicę francuską”.

Jesliby wiadomość podana przez korespondenta pism łódzkich okazała się prawdziwa, to wynikałoby z niej, iż podróż na Maderę była bardzo kosztowna.

który się tłumaczy spłaceniem pewnych długów państwowych i bankowych częściowo w związku z nadejściem terminów płatności częściowo zaś w związku ze ściąganiem należności przez banki francuskie, wywołane przejściowymi trudnościami na tamtejszym rynku pieniężnym.

„Przegląd miesięczny”, wydawany przez Bank Gosp. Krajowego, w numerze listopadowym pisze m. in.:

W listopadzie rozmiary wytwórczości przemysłowej i obrotów towarowych... pod wpływem czynników sezonowych oraz dalszego zaostrzenia się międzynarodowej sytuacji gospodarczej doznały ponownie ograniczenia.

Operacje kredytowe bankowe zmalały.

Okres sprawozdawczy wykazał wzrost protestów weksli rolniczych.

Wytwórczość górnictwa - hutnicza zmalała. Również huty żelazne pod wpływem spadku zamówień krajowych oraz trudności eksportowych zmniejszyły wytwórczość.

Również przemysł metalowo - maszynowy ograniczył pracę. Podobnie w przemyśle chemicznym zmniejszyły się obroty i stan zatrudnienia.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym osłabły.

Mamy więc potwierdzenie spadku produkcji, spadku zatrudnionych, spadku w kredycie i handlu, we wszystkich gałęziach. Najdobitniej charakterystyczny ten ogólny upadek stwierdzenie (na str. 11), że podczas gdy w listopadzie 1929 bezrobotnych było 126,644, to w listopadzie b. r. (w grudniu cyfra ta znacznie wzrosła) było zarejestrowanych bezrobotnych 211,918 — o blisko 100 tysięcy więcej. Ogólna sytuacja jest taka, że

wśród robotników wykwalifikowanych wzrosła liczba bezrobotnych prawie we wszystkich grupach, najciężiej w dziale pracowników budowlanych, metalowców i włókienniczych.

Posel z B. B. i urzędowy ekonomista „sanacji” zastanawia się w „Czasie” nad faktem zmniejszenia się rezerw kasowych Banku Polskiego. Pozyczkę zapalczaną traktuje on jako środek ratowniczy przeciw temu kurczeniu się rezerw, a melancholijny swój artykuł kończy, jak następuje:

„Wobec prawdopodobieństwa zaostrzenia się trudności finansowych, które przeżyjemy, rozumie się samo przez się, że jak największa oszczędność w wydatkach budżetowych i pozabudżetowych gwoi ich dostosowania się do dochodów jest wskazana. Pan minister skarbu, przedkładając kilka dni temu budżet sejmowi w swym głęboko ujętym przemówieniu przyznawał się do tego wskazania, atoli podkreślił — niewątpliwie słusznie — trudności poczynienia dalszych oszczędności. Czy docenił ich konieczność, określaną przysłowioowo maksymą: „Z próżnego nikt nie należy?”. Nie wątpię, że przyszłość da odpowiedź twierdzącą na to pytanie”.

PRZEGŁĄD PRASY

BRZEŚĆ.

Marjawici i Burda.

Na smutną „odwagę” zdobyli się marjawici, stając w szeregu obrońców Brześcia. Obronę tę zalicza „Gazeta Warszawska” do trzeciej fazy stosunku „sanacji” do sprawy brzeskiej, mianowicie do kontrofensywy przeciw tym wszystkim, którzy wystąpili przeciw hanbie brzeskiej. Organ endecji pisze:

Na Boga, z kimże p. Mackiewicz porównywa samodziernie Mikołaja II?

„Podjęto ją (kontrofensywę) z przesłabo dwutygodniowym opóźnieniem przed samymi świętami. Plan taktyczny tej kontrofensywy wyrazili najlepiej — widocznie w tajemniczy — „biskupi marjawicy, sekundowani przez prasę sanacyjną polską i żydowską. Według tego planu nie zaprzeczają się ani ujawnionym faktom, ani uznaje się potrzeby jakiegokolwiek sądu. Wszystko, co pp. Kostek-Biernacki i jego towarzysze urządzili w Brześciu, było dobre i celowe. Okazuje się mianowicie, że więźniowie brzescy zorganizowali spisek rewolucyjny przeciw państwu i członkom rządu. Za tę zbrodnię — zdaniem „czcigodnych ojców - mandolinarzy, mogli być bez sądu rozstrzelani. Jeśli zamiast tego spotkała ich tylko chłosta, głód i inne tortury fizyczne i moralne, — to powinni być zadowoleni z powodu tak „ojcowskiego” wymiaru kary, a nie robić hałasu na cały kraj”.

Do marjawitów dołączył się Burda z B. B. S. Byłby to „błyni zaszczyt dla tego pana, gdybyśmy się wdali z nim w polemikę. Wystarczy tedy, że przytoczymy głos „Gazety Warszawskiej”.

Zaznacza ona, że artykuł p. Burdy „w cynizmie i sadyzmie przeszedł wszystkie granice, co dotąd powiedziano i napisano” w sprawie brzeskiej, poczem pisze:

„Niepodobna powtarzać tych plugawstw, które p. Burda pisze o biciu więźniów. Warto natomiast przytoczyć motywy, które nie są wynalazkiem p. Burdy, ale zostały mu podsunięte. Oto jak p. Burda usprawiedliwia kaźń brzeską:

„Obóz Trampczyńskiego, Libermana i Dąbskiego zdawał sobie doskonale sprawę, że po nieudanych potyczkach parlamentarnych z Czechowiczem i obaleniem gabinetów pozostaje jedyna droga to — rewolucja. Zarezerwowane Józefa Pilsudskiego i Jego najbliższego otoczenia ideowego, obalenie Prezydenta i w następstwie przywrócenie przedmajowego systemu rządzenia, to jedyna droga, bo innego wyjścia nie ma. Rozpoczęto więc w kraju akcję wzburzenia rewolucyjnego mas”.

Ogłoszwszy stan rewolucyjny, łatwo dochodzi p. Burda do rozgrzeszenia tak drobnej i „wesolej historii”, jak „wlepienie 25 obelganych na gołe siedzenie podobno prętem drucianym”.

O tej „rewolucji” — sądząc z taktyki obozu rządowego — będziemy mieli jeszcze sposobność bliżej pomówić. Obecnie stwierdzamy tylko, że ta „rewolucyjna kontrofensywa” jest pomysłem zupełnie poronionym. Nie tylko dlatego, że mało kto w niego wierzy, i nie tylko dlatego, że obóz rządowy bije się tu własną bronią, nie podając faktów i nie domagając się przyspieszenia procesu sądowego przeciw rzekomym rewolucjonistom — ale przede wszystkim dlatego, że sprawa traktowania więźniów jest zagadnieniem zupełnie odrębnym od ich ewentualnej winy.

Samosady może sobie uznawać p. Burda i jego kliki. Spoleczeństwo polskie myśli i czuje w tej sprawie tak, jak jego kulturalna elita, a nie jak — p. poseł Burda.

Kontrofensywa pod wodzą „arcybiskupa” Kowalskiego i hetmana Burdy spowodowała dalsze klęski na obóz brzeski”.

Silny rząd i samodziernie Mikołaja II.

Nieoceniony p. Mackiewicz, poseł z B. B. i redaktor „Słowa” wileńskiego ocenia Brześć jako „ofiara” na rzecz silnego rządu:

„Niema tak wielkiej ofiary, którą byśmy dla idei silnego rządu w Polsce ponieść nie powinni”.

Aby „wzmocnić” ten swój pogląd, p. Mackiewicz tak oto rozumuje:

„Ludzie powodujący się tysiącem słusznym sentymentów, poglądów, sądów obalili tron Mikołaja II. Mimo mojej całej osobistej sympatii dla tego wielkiego gentlemana w polityce, jakim był Mikołaj II (!!) przynajmniej, że jego panowanie, zwłaszcza lata ostatnie można określić wyrazem samodurństwa. Obalono więc samodurę i cóż się okazało? Że prawdziwe poczucie odpowiedzialności za państwo nakazywało wierność przysiędze, złożonej monarche, że abdykacja Cesarza, jedyną siłą polityczną w kraju, zniweczyła Rosję. Przyszła Kieriejszczyzna”.

Na Boga, z kimże p. Mackiewicz porównywa samodurę Mikołaja II?

B.

Karol Irzykowski.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: Romans ministerjalny, komedia w 3 aktach R. Coolusa i A. Rivoire’a, przekład B. Hertz’a. Reżyserja A. Wegierki, dekoracje K. Rezyca.

Gdy niedawno słuchaliśmy nowej farsy A. G. Siedleckiego w Teatrze Letnim, na stary temat: polityka i miłość, nasuwała się myśl: jak przedko czasy się zmieniły, jak niesielankowa i niehumorystyczna stała się dziś polityka! Lecz w jeszcze wyższym stopniu narzuca te refleksje komedia wystawiona teraz w Teatrze Polskim. Poczciwi Francuzi! Jeżeli się u nich żartuje z ministrów parlamentarnych, jest to jeszcze dowodem popularności parlamentarizmu, a nie satyra na parlamentarizm. Tam jeszcze minister zależny jest od wyborców, zabiega o wziętość, przesilenia ministerjalne są kaprysem losu a nie jednostki. Kiedy i gdzie zacznie się pisać komedje inne, współczesniejsze? Może to zrobić Włosi, jeżeli Mussolini pozwoli. Do nas ta przyszła moda przyjdzie oczywiście po niewczasy, gdy będzie już po wszystkim. Czy nie mógł-

by jaki Siedlecki wyprzedzić ten rozwój?

Nowością tematyczną w Komedji spółki francuskiej jest wprowadzenie wyboru na prezydenta republiki. Nie nową jest postać ministra, który jest ciężkim idjotą, takim jakim by go zrobił także autor polski. Zato dość nową czy też na nowy sposób wycieniowaną jest postać pomocnika ministra, poety Maurycego, którego upatrzyła sobie pani ministrowa. Chociaż literat, znalazłszy się niespodziewanie wobec nowych zadań, mówi sobie: nieświeci te garnki lepia! i daje sobie radę doskonale. Jest prawą ręką ministra, ba duszą ministerstwa. Minister mówi raz do niego: pan mnie przeciąga pracą! A w trzecim akcie widać ciekawe przesunięcie się motywów. Maurycy pozostaje w służbie politycznej już nie z miłości do pani ministrowej, lecz dlatego, że się zapalił do swojej działalności, że się w nim obudził człowiek czynu.

Prawdopodobnie jeden autor robił poważniejszą część polityczną sztuki, drugi erotyczną. Ta druga jest nieco sentymentalna, ale głównie poto, aby wydobyć końcówki dowcip (pointe) sztuki. W II akcie minister postawiony wobec faktu, że Iwona, jego żona, i

Maurycy kochają się nie chce się zgodzić na rozwód bo — potrzebuje Maurycego jako współpracownika. W akcie III ten sam koncept jest powtórzony w wyższym stopniu. Gdy minister został prezydentem republiki, zdawałoby się, że kochankowie mogą już być wolni. Ale nie — przecież prezydent nie może być skompromitowany, sprawa rozwodu naraziłaby go, prócz tego Maurycy jest mu dalej potrzebny, więc 7 ciężkich lat czeka kochanków, zanim po skończeniu się prezydentury, będą się mogli ślubem połączyć. Trochę to nieprawdopodobne skrupuły jak na Francję; wszak i u nas działły się różne przesunięcia nietylko na fotelach ale w ministerjalnych łózkach małżeńskich, a jednak polityka szła swoją drogą.

Dużą rolę ma jeszcze w tej sztuce maszynistka — typowe poychadło biurowe i erotyczne, w jednym mężczyźnie się sama kocha, drugiemu daje się utrzymywać, bezradna, gdy i minister „na nią leci”, szczęśliwa, że przepisuje kawałki dyktowane przez ubóstwianego.

Na ogół zaś trzeba stwierdzić: upadek i zszablizowanie się satyry politycznej w sztukach tego typu, pozostają one tylko sposobnością do intryg mi-

łosnych.

Wobec tego, że coraz to odzywają się apele do krytyków, aby nie zbywali gry aktorskiej; i świeżo aż pani Z. Stryjeńska w tej sprawie głos za aktorami zabierała, niechże i tak będzie. Otóż zupełnie na swoim miejscu jako komedjowi aktorzy byli p.p. Leszczyński, Burzyński, i oraz wykonawcy ról mniejszych. P. Samborski w roli ministra dał grę bardzo szczegółowo obmyśloną zwłaszcza w dwóch pierwszych aktach. Ale jego ogólne ujęcie roli karykaturalne i przesadne jest za łatwe i chybia celu, taka głupota staje się ponurą, zamiast rozśmieszać. Ale trud, jaki sobie zadał, by cieniować głos i ruchy, zaskakują na wielkie pochwały. Tem dziwniej uderza mnie to, że ten artysta nie stara się odzwyczaić od swoich krótkich ruchów dłoni.

P. Romanówna — maszynistka — przy ogólnym „felerze” w głosie ma bardzo dużo milej ekspresji; o jakimś planie w grze u niej trudno mówić, w I akcie chód dobrze podpatrzony. P. Kamińska, użyteczna oczywiście i w komedji i często też używana do ról kochanicznych, jest właściwie tragiczną — nie odkrytą jeszcze — jaś Fedra w niej siedzi.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o g. 8 „Orfeusz w piekle“

Narodowy

o g. 8 „Pan Geldhab“ i „Nikt mnie nie zna“

Nowy

o g. 8 „Nowa umowa małżeńska“

Letni

o g. 8 „Pani ministrowa“

Teatr „Ateneum“, Czerwonego Krzyża 20. Teatr „Ateneum“ pod dyktando Stefana Jaracza gra dziś „Ulicę“ E. Ricea. Wszystkie bilety już wyprzedano. TEATR WIELKI: Dziś i jutro „Orfeusz w piekle“.

TEATR NARODOWY. Dziś komedia Fredy „Pan Geldhab“ oraz „Nikt mnie nie zna“. O godz. 3½ pop. po cenach znizowanych „Młody las“.

TEATR NOWY. Dziś komedia B. Shawa „Nowa umowa małżeńska“.

TEATR LETNI. Dziś komedia Ad. Grzymala-Siedleckiego „Pani ministrowa“.

TEATR POLSKI. Dziś i dni następnych „Romans ministerjalny“.

W dzień Sylwestrowy o północy odbędzie się nocne przedstawienie „Dzień bez kłamstwa“.

TEATR MAŁY. Dziś i dni następnych „Lekkomyślna siostra“.

TEATR „QUI PRO QUO“. Dziś rewja p. t. „Myszy bez kota“.

TEATR „MORSKIE OKO“ (Jasna 3). Dziś i codziennie rewja p. t. „Złote szaleństwo“.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR“. W „Wesołym Wieczorze“ ceny znizowane na stałe. Dziś ostatni raz grana będzie rewja „Grunt to flota“.

TEATR „NOWY ANANAS“. Dziś i dni następnych rewja p. t. „Słowo na P.“

OPERETKA WARSZAWSKA (Mokotowska 73). Dziś „Rozwódka“

TEATR JASKÓŁKA W KINIE CAPITOL

Marszałkowska 125 w czwartek o godz. 12

m 15 w poł. bajka J. Rawskiej „Czary i Kolory“ z muzyką E. Dziewulskiego.

„ORFEUSZ W PIEKLE“ PRZEZ RADJO.

W dniu 30 b. m. o godz. 19.50 transmituje Polskie Radio jedną z najpiękniejszych operetk Jakóba Offenbacha „Orfeusz w piekle“. Dzień 30 grudnia jest 50-letnią rocznicą śmierci „ojca operetki“, którym jest bezwzględnie Offenbach, to też w dniu tym wszystkie wybitniejsze sceny operowe i operetkowe wystawiają jego utwory. Opera warszawska również wystawia arcydzieło muzyki operetkowej w świetnej obsadzie pp. M. Karwowskiej, Toli Mankiewiczówny, Janiny Orłowskiej, H. Jaroszewskiej, Adama Dobosza, Al. Michałowskiego, M. Janowskiego i in. Orkiestrą dyryguje p. Adam Dołżycki, wyreżyserował operetkę p. Popławski.

STAN POGODY

MROZNO, DROBNE OPADY.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie, o godz. 10-iej, temperatura — 5,5 Cels.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na wschodzie jeszcze pochmurno z drobnymi opadami śnieżnymi i umiarkowanie mroźno. Poza tym chmurno z przejaśnieniami, miejscami mglisto, stopniowy wzrost temperatury. Słabe lub umiarkowane wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Z WOCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar St. Zjedn. 8,89.
Dewizy: Belgia 124,72, Gdańsk 173,25, Holandia 359,35, Londyn 43,31½, Nowy Jork (kabel) 8,918, Paryż 35,05, Praga 26,46, Szwajcaria 173,19, Stockholm 239,26, Włochy 46,72, Wiedeń 125,53.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36.

Specjalista chorób wenerycznych, płciowych i skórnych. Analizy krwi
Przyjm. 9 r. — 9 w.

Dr. med. H. LEWIN

Niecała 12

Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płciowych i skórnych, analizy. Przyjmuje od 9 do 12 i od 3 do 9 w.
Niedziela 9—2. Panie 6—7.

LECZNICE

Chmielna 25	Chłodna 24
wewnętrzne	10—3 i 4—8
dzieci	11—1 i 2—7
ucha, gardła i nosa	11—2 i 6—7
weneryczne skórne	cały dzień
oczu	1—3 i 4—8
nerwowe	1—2 i 7—8
kobiety i akuszer.	11—2 i 3—8
chirurgiczne	11—2 i 4—7

ANALIZY, KWARCÓWKI, ROENTGEN
WIZYTA 4 zł.

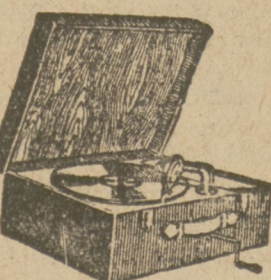
ROBOTNICZY !!

Pamiętajcie, że tylko polski przemysł i polski handel zapewniają byt wam i rodzinie waszej i dlatego popierajcie

POLSKIE WYROBY I POLSKI HANDL

NAJSTARZA W POLSCE POLSKA FIRMA GRAMOFONOWA

ADAM KLIMKIEWICZ



Marszałkowska 154

(róg Królewskiej)

poleca

PATEFONY

I PŁYTY

po cenach znizowanych i na dogodnych warunkach. 1359

ZABAWY

SYLWESTROWE

WIELKI SYLWESTER W „MORSKIM OKU“. We środę dn. 31 b. m. o godz. 12-iej w nocy teatr „Morskie Oko“ występuje ze wspaniałym widowiskiem p. t. „Wielki Sylwester w Morskim Oku“. Udział biorą: Zula Pogorzelska, Janina Sokołowska, Stanisława Nowicka, Vera Bobrowska, Ela Antoszcówna, Duet Ney, Władysław Walter, Eugeniusz Bodo, Tadeusz Olsza, Stanisław Sielański, Jan Woyciechowski, Jerzy Roland, Wacław Kucharski, oraz gwiazda ekranu polskiego Witold Conti w piosenkach polskich, włoskich i hiszpańskich, Henryk Wars znakomity kompozytor przy fortepianie, 12 girls, 8 boys i orkiestra — jazz pod dyktando Stanisława Nawrota. „Morskie Oko“ zaprezentuje największe przeboje ostatnich rewji i niewątpliwie zgromadzi najwytworniejsze sfery publiczności, dla których dyrekcja teatru szykuje miłe niespodzianki w postaci perfum, win, likierów i t. p.

PRZEDSTAWIENIE SYLWESTROWE W TEATRZE NARODOWYM. W środę 31 b. m. o godz. 12-iej w nocy odbędzie się w Teatrze Narodowym przedstawienie sylwestrowe. Odegrana zostanie sztuka laureata tegorocznej nagrody państwowej Jerzego Szaniawskiego p. t. „Adwokat i róża“. Komedia ta, która w sezonie ubiegłym grana była 175 razy z rzędu i zeszła z afisza w pełni największego powodzenia, ukazuje się w obsadzie niepospolitej, którą tworzą p.p. Gromnicki, Zahorska, Dunin — Osmońska, Brydziński, Gawlikowski, Myszkiewicz, Nórski, Wronki, Neubelt i Trzywdar-Rakowski. Bilety są już do nabycia w kasach zamawiających.

PRZEDSTAWIENIE SYLWESTROWE W TEATRZE LETNIM. W środę, dn. 31 b. m. o godz. 12-iej w nocy odegrana będzie w Teatrze Letnim krótkowidła Brandona Thomasa p. t. „Ciotka Karola“, która stała się pełnią widowiska po brzegi. Kapitałna obsada tworzą p.p.: Rektor — Jarnińska, Kurakowicz (rola tytułowa), Justjan, Hnydziński, Orwid, Solarski, Ankiewiczówna, Lanarówna, Zawadzka, Kiernicki. Bilety są już do nabycia w kasach zamawiających.

„SYLWESTER“ W TEATRZE POLSKIM. We środę, jako w dniu Sylwestrowym, odbędzie się w Teatrze Polskim dwa przedstawienia, które niewątpliwie wypełnią salę po brzegi.

O godz. 8-iej wiecz. grana będzie świeżo wystawiona lekka komedia paryska p. t. „Romans Ministerjalny“ w kapitalnym wykonaniu Mili Kamińskiej, Janiny Romanówny, Jerzego Leszczyńskiego, Bogusława Samborskiego i in.

O godz. 12-iej w nocy ukaże się wesoła komedia amerykańska, jedna z najlepszych, jakie ukazały się w ostatnich latach, p. t. „Dzień bez Kłamstwa“.

Udział w niej biorą: Marjusz Maszyński, Bogusław Samborski, Stanisław Daczynski, Ludwik Fritsche, Karolina Lubieńska oraz pp. Bogusiński, Macherska, Modrzewska, Rutkowska, Słubicka i Czaharska.

„WIECZÓR SYLWESTROWY“ W „OPERETCE WARSZAWSKIEJ“ (Mokotowska 73) zapowiada się interesująco. W bogatym programie przewinie się szereg świetnych przebojów operetkowych w wykonaniu całego zespołu oraz zaproszonych artystów innych scen warszawskich. Po przedstawieniu nastąpią tańce, do których przygrywać będzie orkiestra Operetki. Początek o godzinie 23.45.

„ANANAS“ w dzień Sylwestra zareprezentuje nową fascynującą premię p. t. „Zawiany karnawał“ z udziałem całego zespołu.

O godz. 12 Szalony Sylwester w „Ananasie“ z występem gościnnym Leo Fuksa.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

LOT WŁOSKIEJ ESKADRY.

Włoska eskadra lotnicza odbywająca lot z Włoch do Brazylii, wylądowała na lotnisku w Boloma (Gwinea portugalska). W pobliżu Bolomy hydroplan włoskie znalazły się w strefie silnej burzy gradowej, która częściowo uszkodziła aparaty. Włoski minister lotnictwa, który jak wiadomo kieruje lotem zwrócił się z telegraficzną prośbą o natychmiastowe przysłanie śmigieł, które zostały wysłane ubiegłej środy. t. j. onegdaj z Casablanca na samolocie francuskim. Jednakowoż samolot francuski zmuszony był do lądowania w pobliżu przylądka Draa w południowym Maroku. Z Agadiru został wysłany samolot pomocniczy. Również dzisiaj odleciał samolot do Bolomy celem okazania pomocy uszkodzonym hydroplanom włoskim.

SZCZĘŚLIWE CZWORACZKI.

W pierwszych dniach września pani Perricone, mieszkająca w stanie Texas, uszczęśliwiła swego małżonka naraz czterema synami.

W dniu, gdy młodzi obywatele, w najlepszym zdrowiu, ukończyli trzeci miesiąc życia, rada miejska miasta Meaumont, zważywszy, że podobne wypadki zdarzają się bardzo rzadko, postanowiła, że miasto zaopiekuje się temi dziećmi.

Najlepsi lekarze mają dbać o nich, a prezenty napływają z wszystkich stron, przytem rodzice otrzymali poważną rentę. Nie koniec na tem. Ponieważ małżonkowie Perricone, Włosi z pochodzenia, są członkami orkiestry miejskiej, prześwietni radcy zdecydowali wychować dzieci też na muzyków.

NOWA WIELKA TAMA NA NILU.

Kilka dni temu król Egiptu Fuad dokonał otwarcia nowej wielkiej tamy na Nilu, znajdującej się w odległości około 150 km. w górę rzeki od miasta Kairo. Otwarcie tamy odbyło się z ogromną uroczystością. Budowę wykonano w ciągu dwóch lat, a zadaniem jej jest przeprowadzić irygację środkowego Egiptu. Od tamy odchodzą dwa kanały, z których jeden zwany Ibrahimja będzie nawadniał milion akrów. Koszt budowy kanałów i tamy wynosił 2 miliony funtów szterlingów.

BIAŁE LASKI DLA SLEPCÓW.

Wobec mnożących się wypadków przejechania ślepców przez samochody paryskie, pewna mieszkanka Paryża wystąpiła z projektem, ażeby wszyscy ociemniałi posługiwali się białymi laskami. Pomysł ten znalazł zupełną aprobatę prefekta policji paryskiej p. Jean Chippie, który ma tak ciężki orzech do zgryzienia z rozwiązaniem problemu komunikacji paryskiej. Prefekt policji twierdzi, że na widok człowieka z białą laską szoferzy wstrzymują szybkość swych wozów, zaś publiczność, lubiąca się tłoczyć na skrzyżowaniach chodników, otoczy opieką tych biedaków.

SAMOCHOŁ WPAŁ DO RZEKI.

Na moście na rzece Aar zarzuciło auto, zerwało barierę i wpadło do wody. Dwu pasażerów utonęło w rzece.

LATARNIA MORSKA — DŹWIĘKOWIEC.

Z Londynu donoszą, że przedsiębiorstwo inżynierijne „Lighthouse Trust Company“ w Clyde prowadzi próby z latarnią morską — dźwiękowcem. Treścią wynalazku jest zastosowanie radioaparatu, który z płyty gramofonowej nadawać ma w czasie gęstej mgły nazwę latarni oraz inne okolicznościowe szczegóły informacyjne dla użytku okrętów, szukających drogi wśród mgły.

Wynalazkowi rokują wielką przyszłość zwłaszcza, że próby dotychczas czynione dały doskonałe rezultaty.

LAWA, JAKO ŹRÓDŁO ENERGII CIEPŁEJ I ŚWIETLNEJ.

Z wysp Hawajskich donoszą, że jedno z przedsiębiorstw angielskich podjęło się wybudować urządzenia doprowadzające parę z wulkanu miejscowego rurociągami do miasta. W tym wypadku para z wulkanu stosowana będzie w kaloryferach i urządzeniach ogrzewania centralnego.

Z robot, które dotąd przeprowadzono korzystając z pary wulkanicznej, jako źródła energii, pralnie mechaniczne i elektrownie na wyspach Hawajskich.

PRASA

Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Czasopismo poświęcone sprawom wydawniczo - prasowym pod redakcją STANISŁAWA KAUKA.

WYSZŁEŁ Z DRUKU NR. 3.

Objętość zeszytu 32 stronic.

Cena 1 zł. 50 gr.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

MILJONOWE NADUŻYCIA W URZĘDZIE CELNYM

W Łodzi rozszalała się pogłoska o olbrzymich nadużyciach, dokonywanych w tutejszym urzędzie celnym.

Nadużyć tych dopuszczają się mieli kasjer urzędu Rakowski wraz z pomocnikiem swoim Bielińskim. Polegały one na tem, że obydwa urzędnicy pobierali opłaty za przechowywanie towarów na składzie od przedsiębiorstw ekspedycyjnych, wpisując do ksiąg fikcyjne sumy bardzo niskie, właściwie natomiast

nałożności inkasowali do własnej kieszeni.

Nadużycia te datują się rzekomo już od 5 lat, a w przeciągu tego czasu ogólna suma strat, jaką miał ponieść skarbnica państwa, dochodzi do 1 miliona złotych.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w aferę wciągnięte są również niektóre firmy ekspedycyjne w Łodzi, i tylko dzięki tej okoliczności, nadużycia te w ciągu pięciu lat nie zostały ujawnione.

STRASZNA ZEMSTA KOBIETY

23-letni robotnik, Roch Szymański, zamieszkały z żoną i dwójkiem dzieci przy ul. Przedzalaniej 42 poznał na ulicy młodą kobietę, podającą się za Stanisławę Góralską, mężatkę. Szymańskiemu udało się namówić Góralską do tego, aby odwiedziła go w jego mieszkaniu. Szymański oświadczył jej, że w mieszkaniu będzie obecna na specjalnym przyjęciu całej jego rodziny.

W chwili jednak, gdy Góralska miała przybyć do domu Szymańskiego, żona tegoż wraz z dziećmi wyszła z domu, udając się z wizytą do krewnych. Szymański nie chcąc spłoszyć Góralskiej, zastawił stół nakryciem dla 6-ciu osób

i częstując Góralską alkoholem, począł się do niej zalecać, poczem usiłował w pewnej chwili ją zniewolić. Góralska w obronie swej, pochwyciła leżący na stole ostry nóż i straszącym cięciem pozabawiła Szymańskiego cech męskości, poczem rzuciła się do ucieczki. Szymański, tracąc przytomność, padł na ziemię i dopiero po kilku godzinach zastała go w tym stanie przybyła żona.

Ciężko okaleczony Szymański w stanie groźnym odwieziony został do szpitala okręgowego Związku Kas Chorych. Góralską, która najprawdopodobniej posiada inne nazwisko, poszukuje policja.

CZĘSTOCHOWA

DALSZE POWIĘKSZANIE ZASTĘPÓW BEZROBOTNYCH

ZAMKNIĘCIE 4-CH KOPALNÍ RUD ŻELAZNYCH

W Częstochowskim okręgu górniczym w dniu 20 b. m. zostały zamknięte 4 kopalnie rudy żelaznej, mianowicie: „Kornopiska“, „Franciszek“ i „Bolesław“, należące do T-wa B. Hantke, oraz ko-

palnia „Młynek“, należąca do T-wa Huta Bankowa. Łączna liczba pozabawionych pracy robotników z tych 4 kopalni wynosi 1,300.

DĄBROWA GÓRNICZA

PRZEMYSŁOWCY DALEJ OBNIŻAJĄ PŁACĘ

Śląskie T-wa Kopalni i Cynkowni oraz T-wa Franko - Polskie w Dąbrowie Górniczej zawiadomiły robotników zatrudnionych na kopalniach galmanu „Bolesław“ i „Ulisses“ obok Olkusza, iż po-
czynając od dnia 1 stycznia 1931 r. płace dla wszystkich kategorii robotników zostają obniżone o 12%, praca zaś będzie trwać tylko 3 dni w tygodniu.

Równocześnie na kopalni węgla „Re-

den“ T-wa Franko - Polskiego w Dąbrowie Górniczej dyrekcja wzywa robotników pojedynczo zatrudnionych na powierzchni i żąda podpisu na specjalnej deklaracji, iż dany robotnik zgadza się na obniżenie mu płacy o jedną kategorię niżej.

A więc kapitaliści zaczynają odbierać robotnikom z ich nędznych zarobków to, co dali sanacji na wybory.

ZŁOCZÓW

ECHA PROCESU RYLSKIEGO

Na polecenie prokuratora, władze policyjne dokonały rewizji u adwokata Kitaja, w czasie której zakwestjonowano jego korespondencję.

Rewizja ta stoi w związku z toczącym się przeciwko Kitajowi dochodze-

niem w kierunku zbrodni nakłaniania świadków do fałszywych zeznań w sensacyjnym procesie jaki toczył się kilka miesięcy temu w Przemyśle przeciwko Ryłskiemu, skazanemu za zamordowanie żony na 15 lat więzienia.

KRAKÓW

JAK KONFISKOWANO NUMER GWIAZDKOWY „NAPRZODU“

Numer gwiazdkowy „Naprzodu“ został skonfiskowany przez starostwo grodzkie za oświadczenie młodzieży akademickiej w sprawie barbarzyństw popełnionych w Brześciu.

Szło o to, aby „Naprzodowi“ wyrządzić dużą stratę materialną i dlatego starostwo grodzkie przytrzymało się do czegośkolwiek, aby skonfiskować duży numer. Konfiskata przyszła umyślnie później niż zwykle, kiedy nakład prowincjonalny był już wydrukowany; zabrano tedy kilka tysięcy egzemplarzy.

Na telefoniczne zapytanie administratora, czy nie wystarczyłoby zabranie tylko tej części numeru, w której jest skonfiskowana notatka, odpowiedział starosta grodzki, że cały numer ma być zabrany. Widoczna zatem była tu złośliwość, mająca na celu wyrządzenie „Naprzodowi“ jaknajwiększej straty materialnej.

Całą noc do rana musiano drukować drugi nakład po konfiskacie.

Niezasadniona ta konfiskata, dokonana tylko na to, aby wydawnictwu „Naprzodu“ wyrządzić szkodę, a czytelnikom „Naprzodu“ przykrość i czytelnikom na prowincji, ponadto opóźnić doreczenie wigilijnego numeru, wywo-

łał w sędzie oburzenie, któremu sąd dał wyraz w niezwyklej a dosadny sposób.

Oto bezzwłocznie nazajutrz, w samą wigilię rano zebrał się wydział IV sądu okręgowego na posiedzenie, na którym uchwałił uchylić tę konfiskatę.

Około południa młody człowiek, który jest referentem prasowym starostwa grodzkiego, telefonicznie zawiadomił wydawcę „Naprzodu“ o tym zniesieniu konfiskaty, zapytując cynicznie:

— Czy panowie odbieracie sobie ten numer?

— Nie — odparł wydawca „Naprzodu“ — panowie nam za niego zapłacicie!

NA GWIAZDKĘ

wielki wybór książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych w ozdobnych oprawach

posiada

KSIEGARNIA ROBOTNICZA,

WARSZAWA—WARECKA 9.

tel. 229-70. P. K. O. 1228.

Prenumerata „ROBOTNIKA“

bezpośrednio w Administracji zapewnia stałe, regularne otrzymywanie pisma.

Zgłaszajcie prenumeratę na rok 1931 pod adresem Warecka 7, tel. 313-80, konto P. K. O. 175.

CZY MASZ JUŻ KALENDARZYK MŁODEGO ROBOTNIKA NA 1931 ROK

który jest jedynym Kalendarzykiem
ROBOTNICZYM

Cena egz. 60 groszy.

Przy zamówieniach ponad 10 sztuk—
rabat. Nabywać można w Sekretarjacie
Kom. Centr. Org. Mł. T. U. R., Warsza-
wa, Warecka 7, i w Księgarni Robotni-
czej, Warecka 9.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

ZWIĄZEŁ NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY
SOCJALISTYCZNEJ zawiadamia, iż Zjazd
międzyrodziny odbędzie się w dniach
4—5 stycznia w Warszawie.

Program zjazdu obejmuje prócz spraw
wewnętrzno-organizacyjnych referaty na te-
maty ideologiczne i polityczne.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „General Crack”.
APOLLO: „Na Sybir”.
CAPITOL: „Pat i Patachon w obliczu
śmierci”.
CASINO: „Wiatr od morza”.
COLOSSEUM: „Buster Keaton jako im-
presario”.
FILHARMONJA: „Wiatr od morza”.
KINO „1 ZŁOTY”: „Szlakiem hańby”.
KOMETA: „Romans ks. de Valois”.
MAJESTIC: „Pat i Patachon jako kró-
wie mody”.
MIEJSKI: „Wiecej gazu”.
POLA NEGRI PALACE: „Czar meksykań-
ski”.
PALACE: „Droga do Raju”.
PAN: „Król Jazzu”.
SPLENDID: „Neapol śpiewające miasto”.
STYLOWY: „Król Jazzu”.
ŚWIATOWID: „Monte Carlo”.
TĘCZA: „Parada miłości”.
WISŁA: „Człowiek, który kręci”.
ZNICZ: „Pod banderą miłości”.
ASTRA: „Wilki i szakale morza”.
CZARY: „Igraszki pieniądza”.
CRISTAL: „Krwawy żart”.
FORUM: „Djabeli”.
GLOB: „Angelita”.
HOLLYWOOD: „Kwiat wschodu”.
HELJOS: „Niebezpieczny romans”.
LUX: „Krzyk serca”.
MASKA: „Uroda życia”.
MEWA: „Amor na nartach” i „Szaleństwo
1-jej nocy”.
PROMIEN: „Bohater krwawej areny”.
PETIT TRIANON: „Ostatnia maska”.
SOKÓŁ: „Karuzela życia”.
SWIT: „Rozkosze niebezpieczeństwa”.
TOMBOLA: „Szczerzy wawóz”.
TON: „Król żebraków”.
URANJA: „Dzieci kapitana Granta”.
UCIECHA: „Niebezpieczny romans”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁO- SZENIACH.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

WYKWALIFIKOWANY ŚLUSARZ w
bardzo ciężkich warunkach długi czas bez
pracy, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia.
Oferty składać w „Robotniku” dla „Byłego
więźnia politycznego”.

BEZROBOTNY z rodziną, składającą się z
8 osób, która od wielu miesięcy mieszka na
strychu (w tym dwoje drobnych dzieci: 3-
letnie i 6-cio miesięczne), szuka jakiegokol-
wiek pracy. Adres: Przemysłowa 11, K.
Kobyliński.

WYKWALIFIKOWANY SUBJEKT han-
dlowy poszukuje jakiegokolwiek posady, o
miskim uposażeniu. Referencje. Oferty skła-
dać do „Robotnika” dla „Młodszego Socja-
listy”.

ŚLUSARZ młody wykwalifikowany od
pół roku bez zajęcia. Poszukuje jakiegokol-
wiek pracy. Oferty do „Robotnika” dla
„Zwolennika Socjalizmu”.

UCZNIWY młodzieniec w wieku 19 lat
poszukuje jakiegokolwiek posady, o małym
uposażeniu. Oferty do administracji „Ro-
botnika” pod „uczniwy”.

MŁODY ROBOTNIK poszukuje jakiegol-
wiek pracy. Łaskawe oferty zgłaszać do
red. „Robotnika” dla „Robotnika”.

BYŁY WYCHOWANIEC ROBOTNICZE-
GO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIE-
CI liczący lat 17, poszukuje jakiegokolwiek
pracy. Pracował jako pomocnik monter
przez 2 lata przy motorach firm Perku i
Ursus. Łaskawe oferty prosimy kierować
pod adresem: Robotnicze Towarzystwo
Przyjaciół Dzieci, Czerwonego Krzyża 20
pokój 62 telefon 274-55.

MAM LAT 21, posiadam świadectwo 7
kl. szk. pow. i 4 lata praktyki ślusarskiej.
Zgodzę się na każdą pracę, gdyż jestem bez
środków do życia. Zgłoszenia do Redakcji
„Robotnika” dla C. O.

Kronika stołeczna

POSZERZENIE UL. LESZNO.

Starostwo grodzkie północno - warszaw-
skie wystąpiło do magistratu o wykupienie
gruntów, odchodzących pod regulację ul. Le-
sno z nieruchomości Nr. 95, gdyż względy
komunikacyjne wymagają jaknajszerszego
poszerzenia tej ulicy. W związku z tem ma-
gistrat nawiązał pertraktacje z właścicielem
wspomnianej nieruchomości, który zaakcep-
tował warunki magistratu. Odpowiedni wnio-
sek magistrat zatwierdził na ostatnim po-
siedzeniu.

DOCHODY DOSTAWCÓW MIEJSKICH.

Na wniosek komisji do spraw racjonalizacji
pracy w instytucjach miejskich, magistrat m.
stoł. Warszawy wystąpił do Izby skarbowej
w Warszawie z wnioskiem w sprawie wykaz-
ów dostawców miejskich dla Izby skarbo-
wej.

Izba skarbowa w Warszawie (biuro infor-
macyjne), powołując się na ustawę o podat-
ku przemysłowym oraz na instrukcję dla
biur informacyjnych pilecila w swoim
czasie nadsyłania w dwóch egzempla-
rach danych, dotyczących uskutecznianych
dostaw, zawartych umów na dostawy, wyko-
nywanych robót oraz zakupów z wolnej ręki.
Dane te były przez magistrat dostarcza-

ne Izbie co miesiąc. Na podstawie tego za-
rządzenia wydany był przez prezydenta mia-
sta okólnik, polecający ściśle wykonywanie
przepisów we wspomnianych terminach.

Komisja do spraw racjonalizacji pracy
magistratu stwierdziła jednak, że wykonywa-
nie tego obowiązku powoduje przeciążenie
instytucji miejskich korespondencją. Przy-
mując to pod uwagę, magistrat zwrócił się
do Izby skarbowej o wyrażenie zgody na
przedstawianie omawianych danych nie w o-
kresach miesięcznych, jak dotąd, lecz zastą-
pienie ich jednorazowym wykazem rocznym.
Obecnie Izba skarbowa zgodziła się na to
pod warunkiem, aby wykazy za ub. rok były
dostarczane w ciągu miesiąca stycznia każ-
dego roku kalendarzowego.

NOWY ODDZIAŁ P. K. O.

W pierwszych dniach stycznia nastąpi
otwarcie nowego oddziału PKO w gmachu
Hal Mirowskich.

Zarządzenie to ułatwi mieszkańcom pół-
nocnej części miasta korzystania z usług tej
pożytecznej Instytucji.

Do zakresu działalności Oddziału PKO
wchodzi: otwieranie kont oszczędnościowych
i czekowych, przyjmowanie wpłat i uskutecz-
nianie wypłat, oraz ubezpieczenia na życie
w PKO.

KATASTROFA SAMOCHODOWO-TRAMWAJOWA

3 OSOBY RANNE

82-letni Moszek Goldberg, 35-letnia Ryw-
ka Orfus i 23-letnia Bronisława Paryzerberg,
jechali prywatnym autem — na ślub do sy-
nagogi na Tłomackie.

W drodze na rogu ul. Żelaznej i Chłodnej,
nastąpiło zderzenie auta z tramwajem linii
„0”. Wskutek zderzenia wszyscy jadący,
prócz kierowcy zostali poszkodowani. Drugi-
m autem przewieziono ich do ambulator-
jum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził u

Goldberga — rany tłuczone głowy i czoła,
u Orfusa złamanie lewego przedramienia
oraz 4 rany: cięte czoła i prawej dłoni, u Pa-
ryzerberga — liczne rany cięte twarzy i dło-
ni, otrzymane od odłamków rozbitych szyb.
Auto uległo poważnemu uszkodzeniu, w
tramwaju zaś — zostały wybite szyby. Po
opatrunku, ofiary katastrofy, zamiast na
ślub, pojechały do domu.

Z BRAKU DOZORU

Przy ul. Nowolipki 23, dwuletnia Donia
Popławska wzięła buteleczkę z kwasem oc-
etowym i wypila creś doznając poparze-
nia jamy ustnej.

— Przy ul. Balińskiej 13, trzyletni Czesław
Sikorski, również pozostawiony bez dozoru
wziął szklankę z lugiem i napił się, dozna-
jąc poparzenia jamy ustnej.

WALKA Z CHORYM UMYSŁOWO

Przy ul. Górnośląskiej 15, zamieszkujący
przy rodzicach 35-letni Ryszard Rypczyń-
ski, technik — mechanik, chory umysłowo
w przystępie ataku schwył nóż kuchenny
i rzucił się na ojca swego. W obronie jego
stał drugi syn, 33-letni Arkadiusz, tech-

nik. Szaleniec zadał nożem 3 rany cięte
głowy i czoła. Po obezwładnieniu go, przewie-
ziono do 9 komisariatu gdzie ma być zbada-
ny przez lekarza i prawdopodobnie zostanie
umieszczony w szpitalu Jana Bożego.

OFIARY ŚLIZGAWICY

W ciągu doby ub. ofiarą ślizgawicy padły
4 osoby: Julia Olecka, Franciszka Szela-
g, Pola Zyskraut i Jacek Zylbersztajn.
13-letni Jan Zmichowski, upadł na śliz-

gawce na terenie związku tow. gimnastycz-
nego „Sokół” (Skierniewicka 18), doznając
potłuczenia lewego przedramienia, co stwier-
dził lekarz w ambulatorjum pogotowia.

WYBUCH MAGNEZJI I POPARZENIE

Przy ul. Brzeskiej 11 urzędnik, Wacław
Krupiński, w czasie dokonywania amato-
rskiego zdjęcia fotograficznego spowodował
wybuch magnezji, wskutek czego doznał po-

parzenia prawej dłoni.
— Przy ul. Leszno 106, technik Wacław
Nowakowski, również wskutek wybuchu ma-
gnezji, doznał poparzenia lewej ręki.

Z GŁODU I ZIMNA

Na moście ks. Poniatowskiego przechodnie
znaleźli nieprzytomnego Antoniego Niwiń-
skiego (kierowcę), bezdomnego i bez pracy.
Lekarz pogotowia doprowadził nieszczęśli-
wego do przytomności, stwierdzając, że

przyczyną załabnięcia było zmarznięcie i
wycieńczenie z głodu. Po udzieleniu pomocy
Niwińskiego przewieziono do 15 komi-
sariatu.

ZMARZNIĘCIE DZIECKA

Na ul. Nowolipkach w pobliżu Wolność
znaleziono podzucone dziecko płci męskiej,
mające około 4 tygodnie życia.
Policjant przeniósł dziecko do komisar-
jatu.

Przybyły tam lekarz pogotowia stwierdził
śmierć wskutek zmarznięcia. Przy podzutek
znaleziono kartkę z napisem „Konrad”.

ZE SPORTU

NOWOROCZNY MECZ HOCKEYOWY W WARSZAWIE

W Nowy Rok o godz. 12 na boisku Skry
zostanie rozegrany towarzyski mecz hocke-
yowy pomiędzy Skrą i AZS. AZS. wystąpi

bez graczy, znajdujących się na obozie tre-
ningowym w Katowicach.

DACH PŁYWAŁNI KASY CHORYCH ZAWALIŁ SIĘ

Wskutek zawalenia się dachu nad pływal-
nią Kasy Chorych w Warszawie, pływalnia

została zamknięta do czasu naprawy szkód.

DALSZE SUKCESY BARNY W ŁODZI

Węgierski pingpongista, Barna, mistrz
świata na r. 1930 przedłużył swój pobyt w
Łodzi i rozegrał 28 mb, aż 16 partii w ciągu

bardzo krótkiego czasu wygrywając wszyst-
kie z łatwością.

TURNIEJ GIER OŚRODKA W.F.

Ośrodek w f. w Warszawie organizuje
2 i 3 stycznia turniej gier sportowych z u-
działem mistrza Łotwy, oraz sportowych klu-

bów stołecznych. Początek turnieju w oba
dni o godz. 18.

TERMINARZ ZAWODÓW BOKSERSKICH REPR. POLSKI

Polski Zw. Bokserski ustalił następu-
jący terminarz międzypaństwowych spo-
tkań w roku przyszłym: w styczniu Pol-
ska — Czechy w Warszawie, w lutym
Polska — Austria w Katowicach, w

kwietniu Niemcy — Polska w Magde-
burgu, w maju Polska — Węgry w Po-
znaniu, w czerwcu Polska — Włochy w
Katowicach, w lipcu Polska — USA w
Katowicach.

Kino „Światowid”

Marszałk. 111 Początek 4, 6, 8 i 10



Reżyserja: Ernest Lubitsch.
W roli gl.: Jeanette Mac Donald

Dźwiękowy- MIEJSKI

Długa 25 Hipoteczna 8
Początek o godz. 6.30
w soboty i niedzielę o godz. 5 p. p.
Dla młodzieży dozwolony

„WIECEJ GAZU”

Anita Page, William Haines, Slim.
Nadprogram: „Mała Ksantypa”.

Kino dźwiękowe ATLANTIC

Chmielna 33. Początek 4, 6, 8, 10, 15

JOHN BARRYMORE

w monumentalnym arcydziele filmowym

„GENERAL CRACK”

Nadprogram: Dodatki i aktualności dźwiękowe
Obr. wł. „Muza-Film”.

KINO-TEATR KOMETA Chłodna 49

Tel. 48-51

„Z dymem pożarów”

Wspaniały dramat historyczny

Na scenie występy artystów: Nina Bie-
licz, Henio Domański, Kazimierz Chrzano-
wski, Stanisława Balcerakówna, Adam Daal,
Konrad Ostrowski Irena Topolnicka oraz
Girls baletu K. Ostrowskiego.

KINO „JEDEN ZŁOTY”

Karowa 18, obok hotelu Bristol,

„Szlakiem hańby”

W rolach głównych: Marja Malicka, miss Po-
lonia Zofia Batycka, Bogusław Samborski,
Władysław Walter i inni.

Ponadto program śmiechu i humoru
w 9-ciu aktach.

Najwytworniejsze Dźwiękowe Kino Stołeczne

Majestic Nowy - Świat Nr. 43

początek 5.

w niedzielę i święta pocz. 3.

Najweselejszy program świąteczny

WIELKI FILM NIEMY

Najwięksi ulubieńcy starych i młodych

PAT I PATACHON

rozśmieszają nawet glazy

swoją ostatnią kreację, jako

Nad program: Dźwiękowa baśń wigilijna

Ceny biletów od zł. 1.50.

Dla młodzieży dozwolony.

Kino „WISŁA” Tamka Nr. 34

vis a vis Cyрку

Wielki program świąteczny.

NA EKRANIE: Arcydzieło komizmu

„Człowiek, który kręci”

z Buster Keatonem w roli głównej.

NA SCENIE: Artystyczna rewja.

Uwaga! Każda 30-ta osoba otrzymuje cenną
premię od dyrekcji.

Początek g. 12. Ceny od 1 zł.

Dla młodzieży dozwolone.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sy-
gnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt
gramofonowych. 13.10 — 13.25 Komunikat
meteorologiczny. 13.25 — 15.00 Przerwa.

15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy.

15.20 — 15.35 Przerwa. 15.35 „Chwilka lot-
nicza” (Balony zaporowe) — wygl. kap. pil.

M. Kretowicz. 15.50 „Niezachodzące słońce
przykładka północnego”. 16.15 — 17.15 Mu-
zyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40

„Kryzys szkoły średniej w Polsce” — wygl.
dr. Zygmunt Fedorowicz. Transmisja z Wil-
na. 17.45 Popularny koncert symfoniczny.

18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25

Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolni-
czych do swych członków i ogółu rolników.

19.25—19.35 Muzyka z płyt gramofonowych.

19.50 Operetka „Orfeusz w piekle”.

KINO CASINO — Nowy - Świat 50

Początek o g. 4, 6, 8, 10

WIELKI POLSKI DŹWIĘKOWY

FILM MORSKI

wg. arc. St. Żeromskiego p. t.

„Wiatr od morza”

W rolach gl.: Marja Malicka, Adam Bro-
dzisz, Kaz. Junosza-Stępowski, Eug. Bodo

Aparatura dźwiękowa „Western Electric”

Kino COLOSSEUM Początek o g. 6-ej

Dźwięk.

BUSTER KEATON

śpiewa, tańczy i rozśmiesza do łez w naj-
nowszej przebojowej komedii

„IMPRESARJO”

Mała Sala pocz. o godz. 4.

„Jego Królewska Mość DOUGLAS L.”

Dla młodzieży dozwolone. Ceny zł. 1 i 1.50

POLA NEGRI PALACE

Pl. Teatralny Początek o 4.15, ost. 10.

Przepiękne melodyjne arcydzieło
śpiewno-dźwiękowe p. t.

„Czar Meksykanki”

Wspaniała wystawa. Emocjonująca akcja.

Niebywały nadprogram

Aparatura Western Electric.

Kino FILHARMONJA

Jasna 5. Początek 4, 6, 8 i 10

Pierwszy polski dźwiękowy film morski

Dla dorosłych i młodzieży

„WIATR OD MORZA”

W rolach głównych: Marja Malicka, Adam Bro-
dzisz, Eug. Bodo, Kaz. Junosza-Stępowski, Adolf
Dymśa, Irena Gawęcka

Nadprogram: Koncert orkiestry symfonicznej
kina Filharmonia z udziałem wielkich organów

Bilety bezpłatne i ulgowe nieważne.

DŹWIĘKOWE KINO „TĘCZA”

Przejazd 9 Początek 6, 8 i 10.

„PARADA MIŁOŚCI”

w roli głównej

Maurice Chevalier

Nad program dodatki rewelacyjne.

Aparatura Western Electric

KINO-REWJA ZNICZ

ŚNIADECKICH 5, TEL. 11405

Dziś i dni następnych

„Podwójne życie”

W rolach głównych POLA NEGRI.

NA SCENIE:

„Wiat Karnawał” z udziałem całego

zespołu pod kier. I. Truszkowskiego i ulu-
bienicy publiczności Janiny Winarskiej.

Tańce i ewolucje układu Melerwila.

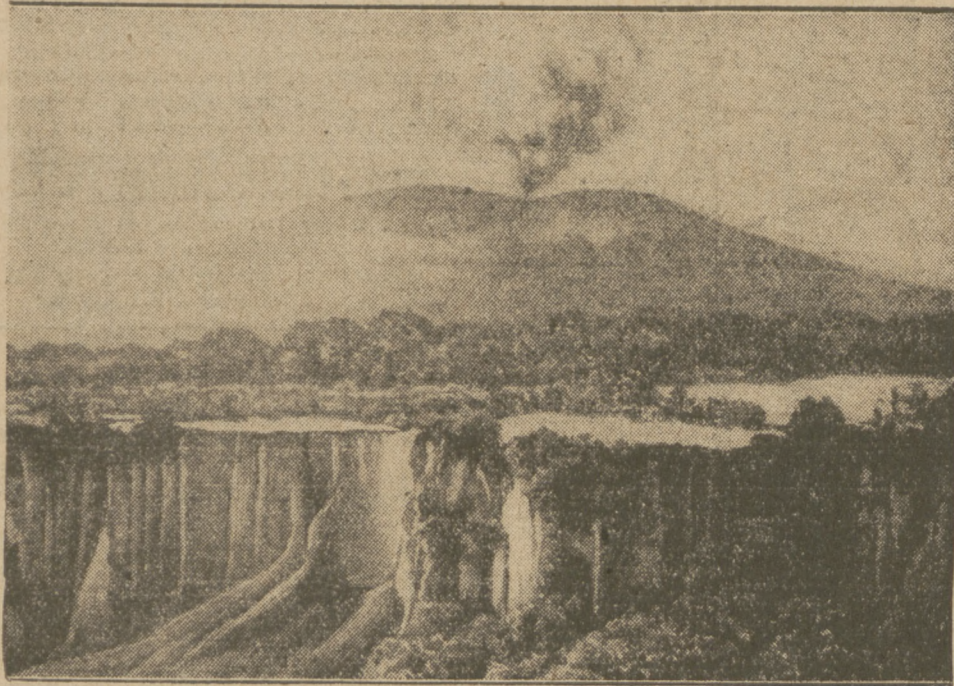
Początek o godz. 5 pp.

Komiteć Wykonawczy Funduszu Budowy

Domów Ludowych w Pr

Rzeczy ciekawe i aktualne

POTWORYNY WYBUCH WULKANU NA JAWIE 2000 OFIAR POCHŁONAŁ JUŻ WULKAN MERAPI



WYBUCH WULKANU MERAPI NA JAWIE.

W ubiegłym tygodniu wznowił nagle swą niszczycielską działalność wulkan Merapi na Jawie, nieczynny od szeregu lat. Z krateru wulkanu wytryskały na wysokość 100 metrów olbrzymie masy gorącego szlamu. Jednocześnie rozległy się silne grzmoty podziemne, które słyszał było w promieniu wielu kilometrów od wulkanu. Raz poraz z krateru wydobywały się olbrzymie języki ognia, których wysokość sięgała do 500 mtr. W pewnej chwili rozległ się ogłuszający loskot część krateru zapadła się i miliony ton gorącego i rozpylonego piasku, jak ognista chmura, spadła na zbocza krateru.

Bilans pierwszej katastrofy był okropny. 8 wsi zostało doszczętnie zniszczone, cała urodzajna okolica została zasypiana piaskiem i gorącym popiołem tak, że zamieniła się w pustynię. Ponieważ lawa dalej płynie z krateru, grozi dalszym osadom niebezpieczeństwo. Okoliczne miasta przepel-

nione są tysiącami ludzi, którzy w panice uciekli ze swych siedzib.

Jaś się obecnie okazuje, ostatni wybuch wulkanu Merapi na wyspie Jawie jest jedną z największych klęsk żywiołowych, jaka nawiedziła ten słynny z urodzaju i piękna przyrody kraj. Narazie zupełnie niemożliwym jest dotrzeć chociażby w sąsiedztwo terenów nawiedzonych katastrofą, ponieważ gęste chmury gazu trującego i strumienie gorącej lawy utrudniają dostęp. Sam wulkan jest nadal czynny i wyrzuca co kilka sekund olbrzymie słupy płomieni na wysokość kilkuset metrów, zasypując równocześnie dalekie połacie kraju deszczem gorącego mułu i lawy.

Ilość ofiar śmiertelnych nie da się narazie dokładnie określić, gdyż ludność w największym popłochu rozbiegła się po całej wyspie.

Wedle dotychczasowych danych liczba zabitych wynosi już przeszło 2000, prawdopodobnie jednak jest, że liczba ta będzie o wiele wyższa.

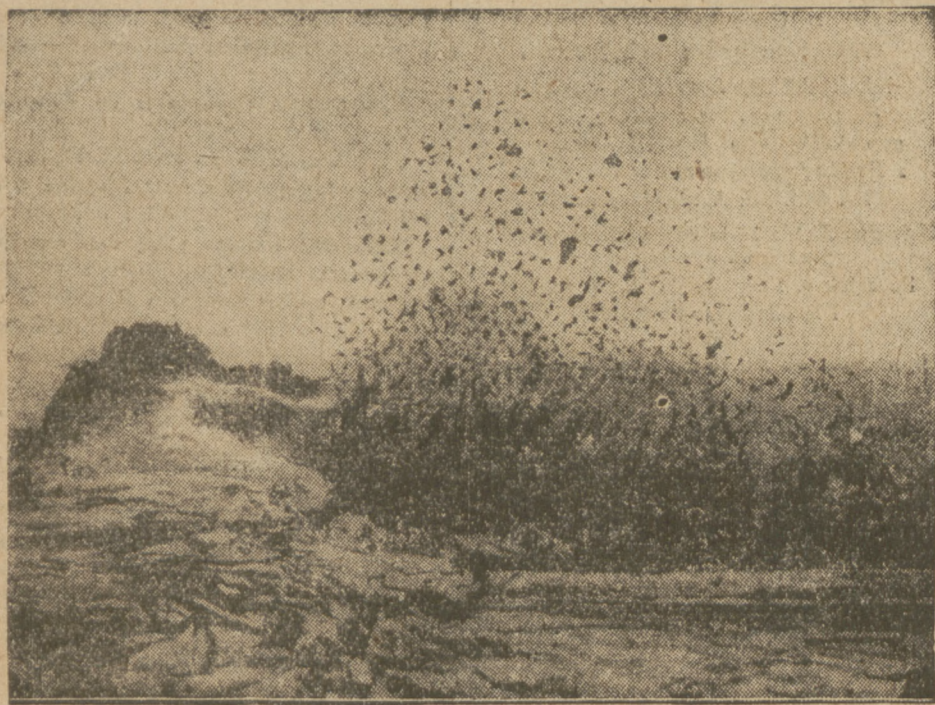
Z krateru buchają wciąż nowe potoki lawy, która rozlewa się po całej okolicy, niszcząc doszczętnie wszystko, co spotyka na swej drodze. Temperatura tej lawy wynosi przeszło 1000 stopni. Prócz lawy buchają z krateru płomienie tak silne, że skutkiem ich blasku wielu ludzi oślepiło. Liczba zbiegów wciąż wzrasta, a w szeregu bliżej wulkanu położonych miast schroniło się już dotąd 30,000 osób z najbardziej zagrożonych miejscowości. Przeszło 40 wsi i osad uległo całkowitemu zniszczeniu. Zginęło też bardzo wiele bydła i zwierząt.

Jeden z uczonych holenderskich już przed 10 laty zapowiadał obecną katastrofę. Badał on specjalnie wulkan Merapi i oświadczył, że katastrofa jest nieunikniona, skłonił też władze holenderskie do tego, by zleciły ewakuację zagrożonych terenów. Okazało się jednak, że wszelkie wysiłki w tym kierunku były bezcelowe, gdyż tubylcy za żadną cenę nie chcieli przenieść się w inne okolice.



DR. WERNER BORCHARDT,

niemiecki uczony, zginął okropną śmiercią w potokach lawy wulkanu Merapi na Jawie.



WULKAN MERAPI W CHMURACH GAZU TRUJĄCEGO I STRUMIENIACH LAWY WYRZUCANYCH Z JEGO KRATERU.

KOŁŁATAJOWA W NIEŁASCE



Według doniesień ze Sztokholmu poseł sowiecki w Oslo Kollatajowa, dostała nakaz natychmiastowego powrotu do Moskwy. Kollatajowa ma być odwołana ze swego stanowiska. Odwołanie Kollatajowej, która należała w swoim czasie do najbliższych współpracowników Lenina i była osobiście zaprzyjaźniona z Trockim, wywołało wielką sensację. Według pogłosek dyplomata sowiecka prowadziła w Oslo rozrzuć tryb życia, wywołując oburzenie oszczędnych Norwegów. Grupa komunistów norweskich wystosowała do Moskwy skargę, prosząc o odwołanie Kollatajowej.

Jak wiadomo Kollatajowa po rewolucji październikowej poślubiła znanego czekistę i przywódcę marynary sowieckich, Dybenko, który obecnie jest dowódcą armii sowieckiej w Turcji.

ZMIANY W PREZYDUM SENATU GDAŃSKIEGO



DR. SAHM.



DR. ZIEHM.

Prezydent Senatu gdańskiego dr. Sahm, który tę godność piastował przez dziesięć lat ustępuje z tego stanowiska. Miejsce jego zajmie przywódca niemiecko - narodowych dr. Ziehm.

WEZUWJUSZ POD ŚNIEGIEM

Donoszą z Neapolu: Od kilku dni turyści bawiący w Neapolu podziwiać mogą szczyt wulkanu pokryty śniegiem. Nie jest to częsty widok dlatego też Wezuwiusz stanowi obecnie cel wzmożonego ruchu wycieczkowego zwłaszcza, iż mimo śniegu pokrywającego zbocze aż do połowy, funkcjonuje normalnie kolej zębata.

STOLICA SPORTÓW ZIMOWYCH ST. MORITZ W SZWAJCARJI



Stolicą sportów zimowych jest — jak wiadomo — St. Moritz w Szwajcarii. Już obecnie do tej miejscowości, leżącej wśród najpiękniejszych gór w Europie przyjechali narciarze z całego świata, którzy — jak widzimy — na naszej ilustracji — nie próżnują.

ST. MORITZ W NOCY



Niezwykle piękny widok — jak to widzimy na naszej fotografii — przedstawia St. Moritz w nocy.

Z KRAJU WSZEŁKICH MOŻLIWOŚCI

981 BANKÓW ZBANKRUTOWAŁO W AMERYCE STRATY WYNOSZĄ 14 MILJARDÓW DOLARÓW

Wedle sprawozdania urzędu finansowego w Waszyngtonie w czasie od stycznia b. r. zbankrutowało z powodu przesilenia gospodarczego w Ameryce 981 banków. W samym listopadzie 236 banków. Banki te miały depozyty klientów w wysokości blisko 2 miliardów dolarów.

Te cyfry w połączeniu z cyfrą 7 milionów bezrobotnych, o jakiej ostatnie sprawozdania mówią, świadczą o intensywności przesilenia, jakie przechodzi najbogatszy kraj świata. Jeszcze przed dwoma laty, gdy wybierano prezydenta, zwycięska partia republikańska powoływała się na to, że jej zasługą jest „prosperity” — dobre powodzenie i zapewnienie, że w razie wyboru jej kandydata (Hoovera) pomyślność ogólna zostanie utrzymana, a tymczasem stało się wprost przeciwnie.

W Ameryce jako główny powód tego przesilenia uważają nadprodukcję przemysłową. Ameryka sama nie jest w stanie skonsumować swej produkcji, wywóz zaś jest silnie ograniczony wskutek konkurencji z jednej i granic celnych z drugiej strony. Życie gospodarcze Ameryki, podobnie zresztą jak dwóch największych po niej potęg przemysłowych: Anglii i Niemiec, nastawione jest na wywóz, a z chwilą gdy ten doznaje

zahamowania, zaczyna się bezrobocie, spadek paierów towarzyszących akcyjnych, bankructwo banków. Doszło już do tego, że zaczyna się tam głośno propagować oszczędność — rzecz w tamtejszych warunkach niezwykle, gdyż dotychczas było zasadą wydawać jak najwięcej dla ożywienia rynku wewnętrznego.

W tych warunkach można rozumieć utyskiwania państw t. zw. dłużniczych: Anglii, Francji, Włoch, które wyrzucają Ameryce, że obciąża je sumą pożyczonych podczas i na wojnę. Pomijając względy prawne: dłużnik ma obowiązek zapłacić. Ameryka powołuje się obecnie na to, że wskutek przesilenia nie może na swych obywateli nałożyć nowych ciężarów, że nawet tak zawsze zasobny skarb państwowy obecnie pracuje z deficytem. Wynika z tego niezwykle w historii amerykańskiej fakt, że zamiast dotychczasowej reguły obniżania podatków podwyższa się je, nie mówiąc już o zupełnym zaniechaniu praktykowanego dotychczas zwrotu podatków.

Straty, jakie Ameryka w ciągu roku poniosła wskutek spadku kursów i bankructw, obliczają na 14 miliardów dolarów — suma nawet na amerykańskie stosunki olbrzymia.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.